Nr. 215 Niedziela, 22 Września 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K. 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem, z dnia 6 września b. r. najmiłościwiej nadać Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Piotrowi Ferdynandowi, generałowi piechoty, w uznaniu wybitnego dowództwa wobec nieprzyjaciela, order Leopolda pierwszej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, porucznikowi Aleksandrowi hrabiemu Dzieduszyckiemu, nadkompletowemu w 8 pułku ułanów, wojskowemu *attaché* w Madrycie; po raz drugi order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 5 pułku artyleryi polnej Janowi Januszowi; order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 86 pułku piechoty Władysławowi Kozderce i rezerwowemu kapitanowi 85 pułku piechoty Leopoldowi Muruniakowi-Piskorskiemu; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 1 batalionu mostowego Augustowi Marcinkiewiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 września b. r. najmiłościwiej nadać sekretarzom nadwornym Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego dr. Tadeuszowi kniaziowi z Kozielska Puzynie i dr. Grzegorzowi Krekowi tytuł i charakter radców wyższego sądu krajowego, z uwolnieniem od taksy.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Jerzego Stanisława Świtalskiego, dr. Stanisława Klęczara, Wawrzyńca Sanokowskiego, Juliana Franciszka Musiała, Jana Chłapa, Józefa Beretę, dr. Ludwika Rebena, Czesława Antoniego Głębockiego, dr. Józefa Pachońskiego, dr. Leonarda Jana Krupińskiego, Józefa Górę, Stanisława Leśniaka i Franciszka Hochlochera.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego Walentego Pawłowskiego z Rzeszowa do Tyczyna i oficyała kancelaryjnego Jana Klusa z Tyczyna do Rzeszowa.

Rządowo autoryzowany cywilny inżynier budownictwa Samuel Blader z siedzibą urzędową w Stanisławowie, złożył w dniu 31 sierpnia b. r. przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 września 1918.

W sprawie wyżywienia ludności.

Żniwa ukończone, młocka rozpoczęta. Po tygodniach ograniczeń mogą znowu wszyscy mieszkańcy Austryi otrzymać taką ilość chleba i mąki, jaka wedle wydatności ojczystej ziemi na każdego przypada.

Ale samolubstwo i bezwzględna chciwość zaczynają zbiory rozdrapywać i zagrażają wskutek tego zapewnionemu rozdziałowi racyi wojennej. Ludzie, którzy gonią za lichwiarskim zyskiem, albo mają na oku tylko własny interes, zalewają wsie, uszkadzają bezkarnie pola i naciskają na rolnika, aby przyjść w nieprawny sposób w posiadanie płodów rolniczych.

Co tylko zdobyć mogą, zużywają bez planu i w sposób rozrzutny. Mała garstka spożywa to, co innym słusznie się należy. Kto jednak w rzeczywistości cierpi niedostatek, kto z małych zasobów pieniężnych musi się utrzymać, kto swój czas spędza na pilnej pracy, kto nie goni za majątkiem, temu grozi niebezpieczeństwo, że samolubstwo i lichwa pozbawiają go prawa do chleba.

Wzajemne przelicytowywanie się jest w toku, aby także wszystkich uczciwych rolników odwieść od spełnienia obowiązków.

Niektórzy ulegli pokusie nadmiernych zysków, a ludność miejska z oburzeniem spogląda, jak chciwość niejednego rolnika śmie żądać nietylko przedmiotów codziennego użytku, lecz wszystkiego, nawet błyskotek i zbytku, a co więcej nawet złota obrączki ślubnej, aby tylko wyzyskać biedę i strach.

Te niczem nie dające się usprawiedliwić machinacye mszczą się na ludności wiejskiej i miejskiej. Większość ludności miejskiej jest dla korzyści kilku bezwzględnych jednostek narażona na najdotkliwsze ograniczenia, stanowi zaś włościańskiemu grozi z największą szkodą dla tych, którzy uczciwie spełniają obowiązek dobrowolnego odstawienia zbiorów, widmo znienawidzonej rekwizycyi na wypadek ogólnego niedostatku.

Rozdrapywanie zbiorów zwalczać będzie władza państwowa całą swą mocą. Chciwość i bezprawie musi się zwalczyć tak u kupującego jak i sprzedającego, ustawie musi być przywrócone poszanowanie i znaczenie.

Rolnik musi mieć zapewniony spokój przy swojej drogocennej pracy, nie może być narażony na dotkliwe kary wskutek ofert natrętnych pokątnych handlarzy, mieszkaniec miasta zaś winien bez trwonienia siły i czasu do pracy otrzymać po normalnej cenie najważniejszy artykuł żywności.

Rząd jest silnie zdecydowany bezwarunkowo uniknąć powtórzenia się trudności, na jakie natrafiło zaopatrzenie ludności w minionym roku gospodarczym. Wszelkimi przeto środkami będzie się starał przeszkodzić pozbywaniu osobom nieuprawnionym produktów rolnych, którymi zarządza Państwo, a w szczególności zboża.

Władze otrzymały polecenie każdego, kto bezprawnie płody rolnicze, a w szczególności zboże i mąkę sprzedaje, oraz każdego, kto te środki żywności nieprawnie nabywa, w krótkiej drodze jak najostrzej karać.

Kara aresztu a oprócz tego grzywna będą orzekane w najwyższym dopuszczalnym wymiarze tak przeciw kupującemu jak i sprzedającemu. Nie będzie się przytem mieć względu na stanowisko i rangę.

Każda ilość zboża i mąki choćby nawet najmniejsza w jakibądź sposób transportowana ulegnie bezwzględnie zajęciu. Tak samo orzeczony będzie przepadnięcie ceny kupna i to tak w pieniądzach, jak i w towarach zamiennych.

Wydano wszelkie zarządzenia celem ścisłego czuwania nad obrotem środkami żywności, oraz zorganizowano specyalną służbę

---

50)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

IX.

(Ciąg dalszy).

Stefan zastał Halszkę w ogrodzie przy obrywaniu róż przeznaczonych na smażenie. W robocie tej pomagał jej z zapałem młody wikary, ksiądz Antoni, typ ascety. Z dobrocią apostoła nieczuły na ziemskie rzeczy, pomagał hrabiance rwać kwiaty i składać do fartuszka.

— Na konfitury proszę do nas przyjść w jesieni — śmiała się Halszka — konfitury pomagają w modlitwie. Słodkie usta modlą się gładziej.

— Tak — odparł wikary — Bóg dał smakołyki ludziom tak samo jak róże, bo życie może być do róż podobne.

— I do smakołyków — pochwyciła Halszka.

Ksiądz Antoni zmieszał się, ale po chwili rzekł z pokorą:

— Dla człowieka kochającego dobro i prawdę życie najbardziej gorzkie może wydać się smakołykiem.

Przybycie Stefana uwolniło wikarego od czynności świeckich. Usunął się dyskretnie pod pozorem, że chorzy czekają na niego na wikarówce.

Po wymianie kilku słów Rubiecki dostrzegł, że Halszka jest nie swoja.

— Panno Halszko — odezwał się — panią spotkała jakaś przykrość. Jeżeli to z mego powodu, proszę mi powiedzieć. Może za często tu bywam. Może za bardzo się narzucam?

Unikała jego wzroku.

— O tem pomówimy kiedyindziej — rzekła. — Dziś nie potrafiłabym zebrać myśli.

—Zatem już wkradł się między nas cień? — ze smutkiem zapytał się Stefan.

Halszka, która kończyła obrywać z pączków ostatni krzak róży, przemówiła z wielką prostotą:

— Panie Stefanie, pozostałam taką samą, jak byłam. Ja się nie zmieniam. Wiem, że pan postępuje ze mną szczerze. Wiem, że z pańskiej strony nie było żadnych najmniejszych prób, żadnych słów, któreby — tak... któreby mogły nadać naszej znajomości inną barwę, jak przyjaźni...

Pragnął zajrzeć w głąb oczu jej świetlistych ale unikała jego wzroku.

— Czyżbym się poważył? — zapytał.

Ona zaś mówiła dalej:

— Jakkolwiek ułożą się dalej stosunki wzajemne naszych domów, to o jednem proszę nie zapominać, że zachowam dla pana zawsze sympatyę! prawdziwą sympatyę!

Wzruszenie ścisnęło mu gardło. Słowa jej brzmiały jak rozstanie.

— Dziękuję — rzekł stłumionym głosem. — Zatem trzeba mi pożegnać panią.

Uśmiechnęła się smutno.

— Dziś nie jeszcze. Dziś przeczytamy pańskie studyum. Cieszyłam się na to od kilku tygodni.

Spojrzała mu w oczy spokojnie, dumnie.

— Miałabym wyrzec się takiej czystej, szlachetnej przyjemności, dlatego, że! — nawet niema o czem myśleć!

— Chodźmy do naszej pracowni! — zaśmiała się.

Pracownią nazywała altanę, w której chętnie spędzali godziny na rozmowach.

— Odniosę tylko róże i wracam, a pan tymczasem wymyśli nową prawdę...

Zniknęła mu z oczu, jak obłok różany, w alei kwietnej.

Z pochyloną głową poszedł do zacisza, okrytego winogradem ciemnozielonym, w którem wymienili już tyle myśli wzajemnych, w którem dobremi słowami przebudowywali stosunki wzajemne ludzi i zastanawiali się nad tem, jak je uczynić lepszymi i czystszymi.

Na zwirze ścieżki rozległy się echa jej kroków.

Zadrżał.

— Ostatni raz!— pomyślał z bolem — zatem i tu weszła już ludzka nikczemność i tu już wdarło się życie brudnemi falami.

Jak przez mgłę patrzył na jej piękną postać, zbliżającą się szybko szpalerem akacyj...

— Ostatni raz!

Czuł, że mu nie starczy głosu na rozmowę spokojną, ani odwagi. Czuł, że najprościej byłoby złożyć pocałunek na jej dobrej, białej ręce i odejść w świat, gdzie oczy poniosą.

Tymczasem Halszka przyniosła z sobą pogodę w słowach i pogodę w spojrzeniu. Jak sen zły prysnął jego pesymizm, którym już otoczył się niby chmurą burzliwą.

Nawiązała rozmowę serdeczną, ufną. Wypytywała go o szczegóły jego pracy, jak długo trwały jego studya nad jego odkryciem astronomicznem.

— Już blisko od roku — spowiadał się Stefan — praca sza początkowo powoli.

— Przypuszczam — rzuciła uwagę...

— Nawet w nauce — mówił dalej z melancholią w głosie — potrzebne są bodźce życiowe. Należę do tego typu ludzi, którzy mieli w swojem życiu pewne złudzenia, pewne pragnienia, jakieś minimalne życzenia, a kiedy te nagle odwróciły się przeciw mnie, i jak witryol podziałały na serce — wówczas...

Urwał. Brakło mu głosu.

— Wiem, wiem — dopowiedziała z głębokim smutkiem.

— Wówczas — odezwał się po chwili — nieraz całe godziny, dnie a nawet tygodnie spędza człowiek w tępej martwocie. Coś w nim płacze, jęczy — coś złorzeczy światu, ludziom, nakoniec ból ironizuje. Mówiłem o tem pani nieraz.

— Tak, tak — poświadczyła.

— Dopiero, kiedy otrząsnąłem się z tej zwykłej, ludzkiej słabości, raczej z tego żalu — zastrzegł się — bo w każdym człowieku rodzi się taki żal, iż życie jest inne, jak je sobie wyobrażał... zabrałem się z podwójną energią do pracy — dużo pani zawdzięczam — dużo.

— Pan przesadza!

— Ależ naprawdę! Czy pani pamięta ów wieczór zimowy, kiedy jak błyskawica wpadła pani razem ze śnieżycą do Blechowic? Czy pani pamięta, w jakim stanie psychicznym byłem wówczas? Dla mnie życie miało wtedy wygląd zamarzłej powierzchni księżyca.

— Tak, tak.

— Człowiek — snuł dalej swoje myśli — jest stworzeniem przyjacielskiem. Wymiana myśli, starcie zdań, lotność i intuicya z jednej strony, a te przymioty posiada pani w wysokim stopniu, to wszystko dodało krwi i pędu mojej idei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

celem najszybszego uchwycenia rozdrapywanych zapasów i wyśledzenia sprzedających.

Cała surowość prawa musi być zastosowana, aby położyć kres nieprawnej i lichwiarskiej robocie, ponieważ tylko całkowite ujęcie i sprawiedliwy rozdział krajowej produkcyi zboża uchronią nas przed najcięższą biedą, zapewnią wewnętrzny spokój państwa i zbliżą nas do pokoju.

W Wiedniu, dnia 1 września 1918.

C. k. Minister i kierownik Urzędu wyżywienia ludności:

Paul, w. r.

Dookoła pokoju.

Odpowiedź rządu niemieckiego.

Wręczona wczoraj przez cesarskiego, niemieckiego ambasadora w Wiedniu odpowiedź rządu niemieckiego na notę pokojową austro-węgierską brzmi:

Podpisany ambasador niemiecki ma zaszczyt odpowiedzieć, co następuje: Wezwanie c. i k. Rządu, wystosowane do wszystkich państw prowadzących wojnę, aby się zebrały w jednym z krajów neutralnych celem prowadzenia poufnej i nieobowiązującej wymiany zdań co do podstawowych zasad pokoju, odpowiada duchowi pokojowemu i pojednawczemu, okazywanemu zawsze przez mężów stanu czwórporozumienia i powołanych przedstawicieli narodów sprzymierzonych.

Przyjęcie, jakiego dawniej podobne kroki doznały u naszych nieprzyjaciół, nie jest zachęcające, jednakże rząd cesarski przyjmuje nową próbę zbliżenia świata do upragnionego przez wszystkich pokoju.

Rząd cesarski wyraża szczere i poważne życzenie, aby interwencya c. i k. Rządu, kierowana głębokiem uczuciem odpowiedzialności i ludzkości, tym razem znalazła spodziewany odłos.

Podpisany oświadcza imieniem cesarskiego rządu niemieckiego, że Niemcy gotowe są wziąć udział w proponowanej wymianie zdań.

Stanowisko prasy szwajcarskiej.

Część prasy szwajcarskiej krytykuje bardzo ostro odmowne stanowisko, jakie w sprawie noty austro-węgierskiej zajęli Ballfour i Wilson.

Z kongresu robotników w Londynie.

Na kongresie robotników znany pacyfista Snowden przedłożył wniosek, witający bardzo przychylnie notę austro-węgierską. Wielu delegatów protestowało przeciw temu wnioskowi i żądało jego usunięcia, inni bronili Snowdena. Przewodniczący rozstrzygnął, że dopuszczalne są wszystkie wnioski, z czego skorzystała druga strona; postawiła długi szereg najrozmaitszych wniosków. Między innymi delegat Sexton wniósł, aby Cesarza Wilhelma i jego doradców pociągnięto osobiście do odpowiedzialności za wywołanie wojny, za zniszczenia i nieludzkie obchodzenie się wojsk niemieckich.

Wedle innej depeszy, na kongresie wniesiono rezolucyę z żądaniem, by państwa sprzymierzone wraz z Ameryką z całą stanowczością i jasnością oznaczyły swoje cele wojenne.

Informacya Biura Reutera.

Biuro Reutera dowiaduje się, że ponieważ nota austro-węgierska wystosowana była nie wspólnie do państw *ententy*, lecz do każdego rządu z osobna, prawdopodobną jest rzeczą, że nie nastąpi wspólna odpowiedź koalicyi.

Odpowiedź rządu ukraińskiego.

Odpowiedź rządu ukraińskiego na notę austro-węgierską brzmi, iż rząd ukraiński będzie popierał notę tę wszystkiemi stojącymi mu do rozporządzenia środkami.

Z Koła Polskiego.

(Komunikat).

Uchwały, powzięte, przez obie komisye na posiedzeniach odbytych w Krakowie w dniach 18. i 19. bm.

I. W sprawie aprowizacyi.

Zupełne zaniedbanie Galicyi w pierwszem półroczu r. 1918 pod względem zaopatrzenia w zboże i mąkę powodują obawę, że niedługo nastąpią te same stosunki, zwłaszcza, że dziś u wstępu do nowego okresu gospodarczego przydział zboża i mąki na ogół jest niedostateczny, a w niektórych miastach i dziś panuje brak zboża i mąki.

1. Komisya gospodarstwa wiejskiego Koła Polskiego, wzywa Prezydyum Koła, aby zwróciło uwagę Rządu na tę okoliczność i energicznie zażądało, aby wykupno zboża przeprowadzał z całą energią, zwłaszcza, że ceny płacone rolnikom za zboże są na ogół odpowiednie.

2. Komisya podnosi protest przeciwko zupełnemu zamknięciu miast pod względem przywozu środków żywności i domaga się, aby równocześnem jak najsurowszem śledzeniem za handlem pokątnym unikano szykanowania ludności przy przewozie drobnej ilości artykułów żywności dla własnej korzyści i uchylono nieuzasadnione trudności przy dowozie innych artykułów.

3. Z uwagi, że zbiory tegoroczne z powodu ustawicznej słoty u nas są znacznie uszczuplone, Komisya domaga się od Rządu wydania zakazu wywozu wszystkich środków żywności z kraju, a w szczególności, aby nie dopuszczano do wywozu środków żywności do Niemiec i Ukrainy i tępiono handel prowadzony w tym kierunku na wielką skalę, przez surową rewizyę na granicy.

4. Komisya domaga się stanowczo, by kraj nasz nie był uszczuplany stale pod względem ilości żywności, przypadającej na głowę i ażeby póki inne kraje, a zwłaszcza Wiedeń otrzymuje normalne ilości, także nasze miasta otrzymywały tę samą ilość.

5. Komisya protestuje przeciw zupełnemu wyłączeniu Galicyi od udziału w handlu z Królestwem i Ukrainą, żąda, aby Galicya otrzymała dla stworzenia rezerwy zbożowej znaczniejszy udział w przywozie zboża z tych krajów i aby Rząd asocyacyom galicyjskim ułatwił handel z Ukrainą, zwłaszcza graniczny.

6. Komisya uprasza Prezydyum Koła Polskiego, aby zwróciło się do Namiestnictwa z prośbą o wyłączenie tych miast, które tego zażądają, z ogólnego podziału zboża i mąki dla powiatu politycznego i wyznaczył dla nich osobny przydział, jak to się dzieje dla Lwowa i Krakowa, wreszcie, aby miasta były zaopatrzone w zboże i mąkę bez względu na to, czy powiaty polityczne wyznaczoną im ilość zboża dostarczą, czy nie.

7. Komisya domaga się, aby termin, wyznaczony miastom do zakupna ziemniaków, był przedłużony i by tym miastom, które nie mogłyby pokryć wyznaczonego im kontyngentu ziemniaków kontraktami Rząd zabezpieczył zaopatrzenie w ziemniaki w drodze rekwizycyi.

8. Komisya domaga się od krajowego Urzędu gospodarczego, by wykazy tych ilości zboża, które dostarczane są do Zakładu obrotu zbożem, były podawane do publicznej wiadomości.

9. Komisya domaga się, by kontrola przy wywozie z kraju była również dokładnie wykonywana wobec osób i posyłek wojskowych.

10. Komisya domaga się od Namiestnictwa, by zboże mełło w pobliskich młynach Galicyi wschodniej i środkowej, a nie odsyłano go na tak wielką przestrzeń i w tak wielkiej ilości do młyna w Białej na zachodnim krańcu.

11. Komisya protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko nałożeniu na Galicyę tak wielkiego kontyngentu bydła dla garnizonów wojskowych i armii w polu i stwierdza, że kontyngenty te nałożone zostały na podstawie fałszywych dat statystycznych. Komisya uprasza Prezydyum Koła Polskiego aby skłoniło Rząd do daleko idących redukcyj tych kontyngentów, oraz do zmniejszenia garnizonów.

12. Komisya domaga się, aby miastom dano dostateczną ilość siana, słomy i owsa dla wyżywienia koni niezbędnych w mieście.

13. Komisya domaga się, aby Rząd w pierwszych dniach każdego kwartału asygnował przyznane subwencye tak zwane bonowe.

14. Komisya domaga się, aby miasta otrzymały kontyngent artykułów niezbędnych, jak skóry, odzież, żelazo i t p.

Dotychczas kontyngenty przyznane nie są albo wcale dostarczane miastom, albo w daleko mniejszej ilości, niż im przyznano.

15. Komisya domaga się, aby referent spraw galicyjskich w komisaryacie generalnym Ministerstwa handlu miał prawo wglądu w gospodarkę Central, a to w tym kierunku, czy przydziały dla Galicyi są obliczane należycie i wysyłane do kraju.

II. W zakresie potrzeb miejskich.

Zważywszy, że finanse miast naszych nie wystarczają wobec wzrastających ciągle wydatków, komisya miejska domaga się, aby:

1. Rząd zaopatrzył Zakład kredytowy wojenny miejski w fundusze odpowiednie dla potrzeb miast;

2. aby nie ograniczając się do tego, przychodził miastom z pomocą przez przyznawanie wydatnych subwencyj:

3. aby energicznie i życzliwie popierał dążenia miast do stworzenia nowych źródeł dochodów i aby przedłożył, do sankcyi uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy zabezpieczającej miastu większe dochody, a mianowicie, o ile to dotyczy m. Lwowa.

4. Komisya stwierdza, że odbudowa miasta zgoła nie postępuje. Utworzenie osobnego departamentu w Centrali odbudowy istnieje tylko na papierze. Komisya domaga się, aby Zakład odbudowy miast zmieniono tak, by odbudowa ich mogła odbywać się przeważnie przy pomocy subwencyj bezzwrotnych, aby przy udzielaniu pożyczek na odbudowę miast, pożyczek tych udzielano w kwotach odpowiadających kosztorysowi a nie według wartości z r. 1914 przed wojną.

5. Komisya domaga się, by przy rozdziale subwencyi na rekonstrukcyę dróg uwględniono wydatki zwłaszcza miast Lwowa i Krakowa.

Sytuacya wojenna.

Foch miał górne plany. Chciał doprowadzić do wprawienia w gwałtowny ruch jednocześnie całego frontu europejskiego. Od Kanału La Manche aż do Strumy! Takiego widowiska świat jeszcze nie miał.

Jednak nie doszło iono do skutku w całości. Wprawdzie na froncie macedońskim rozogniło się potężnie, ale Włochom idzie, jak z kamienia, a także na froncie zachodnim przestali alianci posuwać się naprzód. To było zresztą do przewidzenia, że z chwilą dotarcia do linii Hindenburga musi ofen-

---

137)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXX.

(Ciąg dalszy).

Piorun, spadający w dzień jasny u jej stóp, nie byłby przeraził bardziej Marceli, jak ten list.

Zagadkowa treść jego mówiła jednak wiele.

O jakie zbrodnie obwiniał się jej ojciec? Zkąd hańba i wstyd spaść miały na ich dom, tak, zdawało się, wysoko wzniesiony po nad zwykłą nędzę ludzką?

Baron nie wyjaśniał tego, ale Marcela przeczuwała. Słabe światełko kierowało jej myślami.

Hrabia de Marcilles żył! Hrabina powróciła do niego i z nim miał baron stoczyć walkę! Ale w takim razie on nie musiał być daleko.

I naraz przyszedł jej na myśl ten nowy sąsiad, przybyły z dalekich krajów. Więc to w Roissy przebywał wróg. Bezwątpienia był nim sam margrabia d'Aguilas!

W sąsiedztwie wszystkie pałace były jeszcze zamknięte, jedno tylko Roissy było zamieszkałe.

W myśli biednej dziewczyny snuły się najdziwaczniejsze projekty.

Ten pojedynek nie może się odbyć. Ona sama mu przeszkodzi... Rzuci się między zapaśników i ubłaga, aby się wyrzekli swej nienawiści...

Gdzie szukać rady? Była sama w olbrzymim gmachu ze służbą obojętną, szyderczą a może i wrogą!

Wybiła godzina dziewiąta. Jedno imię przyszło jej na myśl: Krystyan! Gdybyż on tu był! Gdyby wiedział, gdyby mu ona przedstawić mogła swoje udręczenia! On był jej przyjacielem, krewnym, prawie narzeczonym; jego więc było rzeczą ją podtrzymać. Ale jak go zawiadomić?

Postanowiła pojechać do niego sama. — Przebrawszy się szybko, pobiegła do stajni i kazała sobie osiodłać najlepszego wierzchowca.

W tej godzinie udręczeń, pojmowała ona całą szczerość i głębokość uczucia margrabiego de Parsay. On był przyjacielem jej dzieciństwa, oddanym jej całkowicie. Mogła mu z zupełną ufnością wszystko powiedzieć, nawet dać mu do odczytania to wyznanie ojca, które ją tak przerażało.

Wierzchowiec pędził jak strzała. Już minął la Hutte aux Bique. Czujne ucho Vardona usłyszało szalony tętent.

— To pewnie ona! mruknął i dał znak starej Bastienowej.

Wybiegli. Ale Marcela była już daleko.

— To nic — rzekł Vardon. — Przecież powracać musi. Przygotuj, matko, wszystko jak było umówione.

Za chwilę sznur mocny rozpięty był przez całą szerokość drogi i umocowany.

A Marcela pędziła dalej bez wytchnienia. Minęła zamek Roissy, którego okna były jasno oświetlone.

Tam był wróg śmiertelny, dyszący zemstą. Tam schroniła się ta kobieta, dla której tyle nikczemności popełniono, przez którą tyle łez zostało wylanych!

Lecz cóż ona, Marcela, sama poradzić mogła w tej rozpaczliwej sytuacyi?

— Niech pani na mnie polega, mówił jej nieraz margrabia. To też teraz szła ku niemu.

Czuła się pokonaną. Potrzebowała jakiejś siły, któraby ją wydźwignąć mogła z tego strasznego zamętu.

Szła więc tam, gdzie ją pociągało serce, obojętna na opinię świata, naganę zazdrosnych lub obcych. Ona przecież nic sobie do wyrzucenia nie miała.

W oddali na pogodnem tle nieba zarysowały się już wieżyczki rezydencyi margrabiego. Za chwilę Marcela zatrzymała spienionego konia przed gankiem pałacyku.

— Pan margrabia w domu? — spytała zdumionego tem przybyciem lokaja, który wybiegł na jej spotkanie.

— Pan margrabia spędził dzień dzisiejszy w Paryżu — odrzekł służący.

— A to fatalne! Kiedy ma wrócić?

— Czekamy właśnie na pana margrabiego. Zapewne za godzinę tu będzie.

— Czy na pewno?

— Chybaby pan margrabia zmienił swój projekt.

Marcela zagryzła wargi. Co czynić? Czekać? A gdyby nie wrócił?

Zdecydowała się natychmiast.

— Zostawię mu liścik — rzekła. — Proszę potrzymać mi konia.

Zeskoczyła z siodła.

— Wielki Boże! co się stało? — spytał służący, na widok zmienionej twarzy baronówny.

Odpowiedziała krótko, bez bliższych wyjaśnień:

— Dzieją się straszliwe rzeczy. Proszę mi podać to, co do pisania potrzebne.

Wprowadzono ją do małego, wytwornie urządzonego saloniku. Marcela usiadła przy biurku i pospiesznie nakreśliła słów kilka:

„Potrzeba mi pomocy, przyjacielu.

„Sama, w nocy, przyjechałam cię o nią prosić. To samo już świadczy do jakiego stopnia jestem zrozpaczona. To, co ci mam powiedzieć, jest straszne.

„O której być godzinie nie wrócił, przybywaj śpiesznie do Varenne. Będę cię oczekiwać.

„Powiedziałeś mi kiedyś, że staniesz zawsze w mojej obronie. Chwilą taka nadeszła.

„Twoja biedna *Marcela*".

Złożyła list i nie pieczętując go nawet, zostawiła na biurku.

— Proszę oddać ten list margrabiemu jak tylko powróci — rzekła do służącego.

Wsiadła na konia.

— Czy może pani rozkaże towarzyszyć sobie? zapytał lokaj.

— Nic, niema potrzeby.

I odjechała.

— Muszą jednak dziać się jakieś rzeczy nadzwyczajne — zauważył kucharz, — skoro taka panienka odważa się na podobną wycieczkę w nocy.

— Co to, znaczy? — ozwał się inny. — Takim państwu przychodzą czasem dziwaczne myśli do głowy. Ot, fantazya!

Marcela jechała teraz powoli. Nic jej już nie nagliło. Ojciec miał dopiero późno w nocy przyjechać, a Krystyan przyleci niezawodnie, o tem wątpić nie było można.

Mijając zamek Roissy, zauważyła, że okna były jeszcze oświetlone.

Przejeżdżając w poprzek alei do zamku wiodącej, usłyszała turkot pędzącego gwałtownie powozu a powóz ten w dwa konie zaprzężony i mający dwu służących na koźle, przejechał o dwa kroki od niej.

Z wewnątrz wydobywały się gwałtowne wołania na woźnicę, by się zatrzymał. Ale woźnica był na to głuchy. Pojazd wjechał w bramę, którą wnet zamknięto.

Marcela zauważyła żywszy ruch na peronie zamkowym, poruszały się ludzkie cienie, jakby w walce, lecz to trwało krótko, poczem wszystko znikło i nastała cisza, tylko w oknach ciągle jeszcze błyszczały światła.

Marcela nie mogła się oczywiście domyśleć, co to znaczyć miało. A stała się rzecz następująca:

Gdy Fulgenty Guillard szukał w Melun fiakra, któryby go zawiózł do Varenne, nastręczył mu się sam i za tanie pieniądze powóz, wysłany przez braci Marcilles.

Badeńczyk nie znający dobrze okolicy, nie zwracał zrazu uwagi na kierunek, w jakim jechano. Zoryentował się dopiero wtedy gdy dojeżdżano już do Roissy.

Krzyki nic nie pomogły. Straub miał połączyć się ze swym uczniem, panem Pidoux.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zywa zwolnić tempo: zapowiadała to nawet, przyuczona już do przezorności, prasa aliantów.

Niemcy stawiają opór zacięty i komunikat dzisiejszy mówi wyłącznie o odpartych na linii atakach. Więc pod Bixschoote i pod Hulluch odrzucono naciskających usilnie Anglików: Więc pod Moeuvres i pod Havrincourt, pod Gouzeaucourt i Epehy, pomiędzy Omignon a Somme nie powiodło się aliantom. Także wojska niem. Następcy tronu i grupa Gallwitza wyszła z wczorajszych bojów obronną ręką.

W obozie koalicyi nie sądzą też, aby walki na froncie zachodnim mogły dać rozstrzygający wyniki.

Świeżo krytyk militarny w *Times* podniósł głos znowu za przywróceniom frontu wschodniego jako nieodzowną koniecznością. Tam bowiem Niemcy jego zdaniem szukać chcą korzyści, które wynagrodziłyby ich suto za wszystkie ustępstwa, jakie poczyniliby na zachodzie.

Specyalnie zaś co do zachodu zauważa ów krytyk, że nic bardziej zagrażać nie może Niemcom, jak zdobycie linii Mozy. Nawet przerwanie linii Hindenburga, co karta obronnych linij niemieckich wskazuje, nie byłoby tak silnem zagrożeniem, jak pokonanie linii Mozy. Ale zadanie to — wywodzi ów znawca — ogromnemi najeżone trudnościami, a pokonać je trzeba jak najrychlej, jeśli wojna nie ma się znowu przeciągnąć w niezbliczalną nieskończoność.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 20 września. Urzędowo ogłaszają dnia 20 września:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na weneckim froncie górskim odżyły wczoraj znowu walki. Na północ od Monte di Val Bella i Col del Rosso udało się Włochom wtargnąć przejściowo do naszych rowów. Przeciwatak bezzwłocznie przeprowadzony natychmiast ich wyrzucił. Na zachód od Asolone i w obszarze del Orso odparły nasze dzielne pułki w ciężkiej walce z bliska ataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Pod San Dona nie udała się ponowna próba przejścia.

(Z zachodniego teatru wojny).

U c. i k. wojsk nie było żadnych nadzwyczajnych działań wojennych.

(Z albańskiego teatru wojny).

Nieznaczna działalność bojowa. Nasi lotnicy zaatakowali z dobrym skutkiem zakłady lotnicze pod Waloną.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 20 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 20 września.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta: Walki piechoty na północny wschód od Bixshootte i na południe od Ypres miały dla nas przebieg pomyślny. Atak Anglików na północny zachód od Hulluch został odparty. W czasie lokalnych przedsięwzięć pod Moeuvres i pod lasem koło Havrincourt wzięliśmy jeńców. W Moeuvres wysadziliśmy w powietrze liczne stanowiska nieprzyjaciela.

Grupa wojsk gen. Boehna: Na polu wczesnym rankiem gwałtowna walka ogniowa. Silne ataki częściowe, które nieprzyjaciel przeciw Gouzeaucourt i po obu stronach Epehy kilkakrotnie powtarzał, zostały odparte. Odznaczyły się przytem szczególnie pułki bawarskie i pruscy strzelcy. Jednolite ataki skierowywał nieprzyjaciel po najsilniejszem przygotowaniu ogniowem wczesnym rankiem i w godzinach popołudniowych przeciwko naszym liniom między potokiem Omignon a Somme. Ataki te także i wczoraj załamały się wszędzie przed naszemi liniami.

Front wojsk niem. Następcy Tronu: Na północ od Siene w czasie własnych przedsięwzięć wzięliśmy 130 jeńców pod folwarkiem Vauraines i na zachód od Jony. Wskutek naszego ognia artylerzyckiego, który przygotował nasze przedsięwzięcie, na zachód od Jony nie mógł się rozwinąć atak nieprzyjaciela, który został odparty.

Grupy wojsk gen. Gallwitza: Drobniejsze walki przepolowe. Nad polem walki między Mozą a Mozelą nasza eskadra nr. 2 pod wodzą porucznika bar. Boenigha zestrzeliła w czasie od 12 do 18 b. m. 81 samolotów, a sama w walce straciła tylko dwa samoloty. Podporucznik Buechner osiągnął 30 zwycięstwo.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 20 b. m. wieczorem:

Z frontów bojowych nie doniesiono nic nowego.

Ostrzeliwanie Metzu.

Z Metzu telegrafują: Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomość urzędową, że nieprzyjaciel zaprzestał ostrzeliwać Metz z dalekonośnego działa. Dał na Metz tylko 40 strzałów. Tak szybkie zastanowienie ostrzeliwania zawdzięczamy naszej artyleryi polowej, która zmusiła nieprzyjaciela do cofnięcia się zaraz z dalekonośnem działem.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 19 września: W dolinie Skumbi starcia patroli. Pod Bratindol i na wschód od wzgórza 1050 rozprószyli Bułgarzy silnym ogniem nieprzyjacielskie oddziały szturmujące. Na wschód od Cerny bułgarskie wojska bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela obsadziły wyznaczone im stanowiska i obwarowały się w nich. Batalion nieprzyjacielski odparto przy pomocy ognia. Na południe od Humy bułgarska artylerya wznieciła ogień w nieprzyjacielskim składzie amunicyi. Z obu stron jeziora Dojran rozwinęły się w ciągu dnia zacięte walki.

Na południe i na zachód od Dojranu — po nadzwyczaj silnem przygotowaniu artyleryjskiem — przyczem nieprzyjaciel dał więcej, niż 250 000 strzałów — ruszyły do ataku w gęstych szeregach niespełna trzy dywizye angielskie i dwie greckie. Udało się im w kilku punktach wedrzeć się do bułgarskich naprzód wysuniętych stanowisk, ale wszędzie odparto ich, przypuściwszy natychmiast kontratak, którego dokonała bułgarska piechota w związku z artylerya. Nieprzyjaciel pozostawił na pobojowisku wielką liczbę zabitych i rannych. Więcej niż 500 Anglików i Greków dostało się do niewoli. Wielkie ilości broni i innego materyału wojennego dostały się w ręce Bułgarów. Równocześnie na północny zachód od jeziora ruszyła przeciw bułgarskim stanowiskom dywizya grecka. Dano jej zbliżyć się, a gdy była już blisko, artylerya bułgarska wzięła ją pod ogień, zadała jej wielkie straty i odparła. Grecy pozostawili jeńców.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Admiralicya angielska donosi: Dnia 12 września niemiecka łódź podwodna storpedowała i zatopiła angielski, uzbrojony statek strażniczy. Brak dotąd wieści o 8 oficerach i 50 marynarzach.

Anglicy opuścili Baku.

Z Londynu telegrafują urzędowo: Znajdujące się w Baku wojska angielskie opróżniły dnia 14 bm. miasto i cofnęły się do Persyi północnej.

O neutralizacyę morza Czarnego.

Sofijski dziennik *Kambana* donosi, że Bułgarya nie chce, by Czarne morze było wyłącznie morzem tureckiem, ale będzie się domagać, by morze to zneutralizowano. Także organ bułgarskiego ministerstwa wojny *Izwiestia* wyraża opinię, że turecka hegemonia na morzu Czarnem, do której musiałoby dojść, gdyby po zajęciu Batumu Turcya dostała jeszcze Krym, byłaby klęską Bułgaryi, do której ona nigdy nie może dopuścić.

W sprawie niezależności obszaru dońskiego.

Ukraińska delegacya pokojowa opracowała już odpowiedź dla delegacyi pokojowej rossyjskiej w sprawie niezależności obszaru dońskiego. Odpowiedź ta będzie doręczona delegatom rossyjskim.

Węgiel kluczem do zwycięstwa.

Dla celów wojennych węgiel ma pierwszorzędne znaczenie. „Węgiel jest kluczem do zwycięstwa“ — brzmiał telegram, wystosowany przez marszałka Focha do górników angielskich.

Słowa te naczelnego wodza koalicyi z uzupełnieniem: „górnicy angielscy, pomóżcie mi!“ dowodzą, że machina wojenna skutkiem braku węgla przechodzi ciężkie przesilenie.

Powyższe dezyderaty potwierdza mowa, wygłoszona przez kontrolora węglowego Carlstropa do delegatów brytyjskich federacyj górniczych w dniu 20 sierpnia w Soutport.

Carlstrop powiedział: Brak nam 36 milionów tonn węgla, która to ilość da się obniżyć do 27 milionów przez racyonowanie potrzeb domowych, gazowni i elektrowni. Deficyt ten należy pokryć częściowo także przez racyonowanie zakładów przemysłowych, nie pracujących dla celów wojennych, a także przez powiększenie produkcyi.

Mowca objaśnił, czemu Anglia musi dostarczać węgla sprzymierzonym i neutralnym krajom, zaznaczając przytem, iż sprzymierzeni ograniczyli już swoje potrzeby. We Włoszech n. p. tylko 8 miast korzystało zeszłej zimy z oświetlenia. We Francyi roczną normę węgla dla rodziny złożonej z 5 członków zmniejszono do 28 ctn. Znaczną ilość węgla zużywa armia amerykańska we Francyi. W r. 1917 zapotrzebowanie armii tej wynosiło 600.000 tonn, a w r. b. doszło do milionów. Skutkiem tej okoliczności, zapasy węgla w Anglii zmalały do tego stopnia, że ujawnił się dotkliwy brak tego produktu dla instytucyj i zakładów użyteczności publicznej.

Dla pokrycia zapotrzebowania gazowni londyńskiej i 17 innych miast angielskich brakowało około miliona tonn. Niedawno trzeba było wstrzymać dostawę węgla dla kolei, aby umożliwić dostarczenie węgla do użytku wojennego Włoch.

Co się tyczy zobowiązań wobec krajów neutralnych, muszą one być dotrzymane ze względu na ważne rekompensaty. Za węgiel dostarczany państwom neutralnym, zaznaczył Carlstrop — otrzymujemy środki żywności i okręty dla przewozu wojsk amerykańskich.

Niemcy dostarczają węgle neutralnym, wyzyskując to, jako broń przeciwko nam. W czasach wojennych węgiel znaczy więcej od złota i kupić za złoto go nie można. Nie tylko stanowi on podstawę dla wyrobu wszelkich materyałów wojennych, lecz jest zarazem najważniejszym artykułem zamiennym w stosunkach z krajami neutralnemi.

„Mówię panom szczerze — mówił p. Carlstrop — że w lipcu r. b. nie byliśmy w możności wypełnić naszych zobowiązań wobec krajów sprzymierzonych i neutralnych. Produkcya wynosiła 15.760 tonn, czyli mniej o 3300 tonn, niż w r. 1917“.

Następnie zwrócił się Carlstrop z gorącym apelem do delegatów, aby swoim kolegom górnikom wykazali konieczność intensywniejszej pracy i wzmożonej produkcyi.

Na zakończenie odczytał zebranym odezwy do górników angielskich: Haig'a, Clemenceau i Focha.

Daily Telegraph w naczelnym artykule, stwierdzając zmniejszenie o 12 milionów tonn n... skiej produkcyi węgla skutkiem okupacyi niemieckiej, pisze: „Tylko angielska produkcya węgla może uchronić Anglię i jej europejskich sprzymierzeńców od porażki i zagłady. Jest to absolutny pewnik“.

Daily Mail również we wstępnym artykule p. t.: „Bez węgli nie możemy dalej działać“, omawia ogłoszoną przez kontrolora węglowego statystykę porównawczą z rokiem ubiegłym i wyraża wielki niepokój z powodu stałego zmniejszania się produkcyi węgla, pomimo ponownych apelów do górników.

Dziennik stwierdza na podstawie liczb, że zapotrzebowanie węgla w Anglii i państwach koalicyjnych ciągle wzrasta i kończy: „Liczby te przytoczyliśmy, aby stwierdzić, jak poważna jest kwestya węglowa i jak bezpośrednio dotyczy gabinetu wojennego. Jest ona kwestyą materyału ludzkiego i wobec tego robotnicy do kopalni muszą się znaleźć. Jeżeli gabinet wojenny ich nie znajdzie, runie zarówno nasz przemysł wojenny, jak i przemysł pokojowy. Zima niedaleko, a zapasy węglowe są albo wyczerpane, albo mniejsze, niżby przypuszczać można. Nie można zwlekać ani chwili“.

Wzajemny stosunek służbodawców i pomocników handlow.

W praktycznem stosowaniu ustawy z r. 1910 o pomocnikach handlowych okazało się, że niektóre przepisy niezupełnie odpowiadają celowi unormowania stosunków służbowych tych osób i że zachodzi potrzeba takich urządzeń, które stanowiłyby podstawę racyonalniejszego ułożenia stosunku wzajemnego służbodawców i pomocników handlowych.. W szczególności przepis o układzie zbiorowym zawartym między grupą pomocników a jednym lub kilku służbodawcami względnie grupą służbodawców wymaga odpowiedniego rozszerzenia w tym kierunku, aby układ zbiorowy mógł stanowić pewną jednolitą normę poszczególnych umów służbowych. Ministerstwo opieki społecznej w uwzględnieniu życzeń kół interesowanych obecnie wypracowało projekt ustawy, zmierzający do dokładnego ujęcia norm układów zbiorowych i do stworzenia osobnych organów administracyjnych t. zw. komisyj taryfowych, które mają za zadanie współdziałać przy normowaniu układów zbiorowych, mających stanowić podstawę poszczególnych umów służbowych.

Projekt przedstawia się w treści swej następująco:

Dla obszaru każdej Izby handlowej i przemysłowej ustanawia się w miejscu jej siedziby komisyę taryfową.

Każdy układ zbiorowy co do umów służbowych w przeciągu 14 dni po zawarciu, winien interesowany związek służbobiorców złożyć w wygotowaniu podpisany przez zastępców stron kontraktujących u tej komisyi taryfowej, do której okręgu należy obszar mocy obowiązującej układu zbiorowego. Komisya taryfowa winna układ zbiorowy ogłosić publicznie i wcielić do katastru utrzymywanych u siebie układów zbiorowych.

Od dnia następującego po ogłoszeniu w obrębie obszaru mocy obowiązującej układu zbiorowego, umowy osobne zawarte między służbodawcą a jego służbobiorcą o tyle tylko są ważne, o ile są korzystniejsze dla służbobiorcy, lub dotyczą spraw nieunormowanych układem zbiorowym.

Przez układ zbiorowy w niniejszej ustawie rozumieć należy każdą umowę, zawartą między Związkiem służbobiorców a jednym lub więcej służbodawcami, lub Związkiem służbodawców i normującą wzajemnie prawa i obowiązki służbodawców i służbobiorców, lub inne sprawy, które mają znaczenie dla stosunku służbowego.

Postanowienia unormowane w myśl § 144 b) ustawy przemysłowej przez zgromadzenie stowarzyszenia w porozumieniu ze zgromadzeniem pomocników, uważać należy za układy zbiorowe.

Uchwała komisyi taryfowej może orzec, że układ zbiorowy we wszystkich, lub poszczególnych postanowieniach, ma mieć zastosowanie również do takich umów służbowych, które zostały zawarte poza obszarem mocy obowiązującej układu zbiorowego. Postanowienia układu zbiorowego objęte uchwałą, zwą się statutem.

W uchwale należy oznaczyć treść, obszar mocy obowiązującej i czas trwania mocy obowiązującej statutu. Statut należy publicznie ogłosić i złożyć do katastru statutów.

W obrębie obszaru mocy obowiązującej statutu, od dnia następującego po jego ogłoszeniu umowy osobno zawarte między służbodawcą a jego służbobiorcą o tyle tylko są ważne, o ile są korzystniejsze dla służbobiorców, lub dotyczą spraw nie unormowanych statutem.

Na obszarze mocy obowiązującej układu zbiorowego, statut odbiegający od postanowień przestaje obowiązywać.

Komisya taryfowa winna wdrożyć obrady nad ustanowieniem statutu, jeżeli wniosek tego rodzaju przedstawi Związek służbodawców, jeden lub więcej służbodawców, albo władza. Do takich obrad komisya taryfowa może przybrać rzeczoznawców i ekspertów, może również prowadzić potrzebne dochodzenia innym stosownym sposobem.

Na wniosek jednej ze stron interesowanych lub władzy, komisya taryfowa ma również współdziałać w rozprawach nad zawarciem lub zmianą układów zbiorowych.

W razie sporów co do interpretacyi układu zbiorowego komisya taryfowa na wniosek jednej ze stron lub władzy na wydanie opinię co do kwestyi spornej.

Komisya taryfowa w końcu ma torować drogę do dobrowolnego porozumienia w sporach wynikających umów służbowych między kilku służbobiorcami a ich służbodawcami. Jeżeli jedna ze stron w sporze interesowana lub władza wniosek tego rodzaju przedstawi, przewodniczący winien podjąć próbę ugodowego załatwienia. Jeżeli mu się to nie uda, winien zarządzić, rozprawę pojednawczą komisyi taryfowej, do której może przybrać obok stron także osoby, których udział może przyczynić się do sprowadzenia porozumienia.

Rozprawa odbywa się z wykluczeniem jawności. Każda ze stron może jawić się do rozprawy w towarzystwie pełnomocników lub dać się zastąpić przez pełnomocników. Zastępstwo wymagane jest w takich wypadkach, jeżeli stronę stanowi więcej osób. O liczbie zastępców i ich legitymacyi rozstrzyga komisya. Jeżeli jedna ze stron odmawia udziału w rozprawie lub nie jawi się bez usprawiedliwienia, należy przerwać rozprawę. Gdyby nie osiągnięto ugody, komisya winna wydać wyrok pojednawczy, który należy stronom oznajmić z wezwaniem do oświadczenia się w przeciągu terminu 14 dniowego, czy wyrokowi się poddaje. Do ugód zawartych, jak również do wyroków pojednawczych przyjętych przez strony mają mieć zastosowanie przepisy o układach zbiorowych, o ile stronę służbobiorców stanowi ich związek.

Do każdej komisyi taryfowej P. Minister opieki społecznej powołuje po równej liczbie reprezentantów służbodawców i służbobiorców w charakterze członków i zastępców członków. Przed zamianowaniem należy za-

sięgnąć propozycyi terytoryalnie właściwej Izby handlowej i przemysłowej, przełożeństw i wydziałów pomocników właściwych stowarzyszeń przemysłowych, jak również innych wchodzących w rachubę związków zawodowych. To prawo przedstawienia propozycyi gaśnie, jeżeli nie zostanie wykonane w przeciągu stosownego terminu każdorazowo oznaczyć się mającego.

Przewodniczącego komisyi i jego zastępców mianuje P. Minister sprawiedliwości.

Czas urzędowania komisyi trwa każdym razem trzy lata.

Członków (zastępców) należy zwolnić od urzędowania, jeżeli w ich czynności zawodowej zajdzie taka zmiana, że już nie wydają się odpowiednimi do reprezentowania tej grupy, która ich zaproponowała. Zwolnienie członka (zastępcy) ma nastąpić i w takich wypadkach, jeżeli u członka zajdą lub dojdą do wiadomości takie okoliczności, które czynią go niezdolnym do sprawowania funkcyj w sądzie, lub jeżeli członek dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków urzędowych.

Zwolnienie przewodniczącego i jego zastępcy należy do swobodnego ocenienia P. Ministra sprawiedliwości.

W drodze rozporządzenia mogą z pośród członków komisyi taryfowych być tworzone osobne senaty dla pewnych oznaczonych grup umów służbowych i tak w szczególności dla umów służbowych funcyonaryuszy przedsiębiorstw fabrycznie prowadzonych, funkcyonaryuszy zakładów pieniężnych i kredytowych, funkcyonaryuszy przemysłu komunikacyjnego.

Uchwały senatu są równie skuteczne, jak uchwały komisyi.

Komisya taryfowa lub jej senat może obradować i powziąć prawomocne uchwały, jeżeli obok przewodniczącego lub jego zastępcy z kuryi służbodawców i kuryi służbobiorców obecnych jest co najmniej po dwóch członków. Jeżeli liczba członków jednej kuryi przeważa, członkowie wiekiem najmłodsi z pośród nadliczbowych nie mają prawa głosowania.

Uchwały zapadają większością głosów członków uprawnionych do głosowania. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Nadzór nad komisyami taryfowemi i w szczególności odnośnie do jednolitości urzędowania należy do P. Ministra opieki społecznej.

Bliższe postanowienia co do tworzenia komisyj, co do ich urzędowania i co do ewentualnego wynagrodzenia członków komisyi należy wydać w drodze rozporządzenia.

Prowadzenie czynności biurowych i pokrywanie kosztów jego, należy do tej Izby handlowej i przemysłowej, w której siedzibie znajduje się komizya taryfowa.

Przepisy § 6 ustęp 2 ustawy z 16 stycznia 1910 Dz. p. p. Nr. 20 (ustawa o pomocnikach handlowych) tracą w zupełności moc obowiązującą, przepisy § 114 b ustęp 4 ustawy przemysłowej tracą moc obowiązującą o tyle o ile sprzeciwiają się przepisom niniejszej ustawy.

Od dnia rozpoczęcia obowiązującej mocy układy zbiorowe należy złożyć u właściwej komisyi taryfowej w przeciągu dwu miesięcy od tegoż dnia.

Powyższy projekt Ministerstwo opieki społecznej nadesłało Izbie handlowej i przemysłowej do zaopiniowania. Pragnąc uczynić podstawę do zajęcia stanowiska w tej sprawie Izba handlowa i przemysłowa rozesłała projekt rządowy do kompetentnych osób, instytucyj i korporacyj z prośbą o jak najrychlejsze objawienie o nim zdania ze stanowiska potrzeb i interesów naszego kraju.

KRONIKA.

Lwów, 21 września 1918.

Kalendarz.

Niedziela (22 września):

F. 18 po Ś. Mauryc. — 9 N. 13 po S. Hł. 4. — Zelimira.

Wschód słońca o godzinie 5·48 rano, zachód 6·01 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +15 Cel.

Poniedziałek (23 września):

Tekli p. — 10 Mynodory m. — Bogusława.

Wschód słońca o godzinie 5·49 rano, zachód 5·59 wieczorem.

— **P. P. Ministrowie: rolnictwa hr. Silva Tarouca i Galicyi dr. Gałecki**, jak już donieśliśmy, przyjeżdżają jutro wczesnym rankiem do Lwowa.

Audyencye u P. P. Ministrów odbywać się będą w gmachu Namiestnictwa i rozpoczną się o godzinie 10 przed południem.

P. P. Ministrowie i P. Namiestnik wyjeżdżają wieczorem ze Lwowa, aby zwiedzić zniszczone wypadkami wojennymi obszary Galicyi.

— **Wyjaśnienie w sprawie zakupna ziemniaków.** C. k. Namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy komunikuje: Przed kilku dniami ukazały się w prasie codziennej wzmianki, z których możnaby wnosić, że c. k. Urząd dla wyżywienia ludności ma zamiar wprowadzić wolny obrót ziemniakami.

C. k. Namiestnictwo krajowy Urząd gospodarczy wyjaśnia, że powyższe informacye nie odpowiadają rzeczywistości.

Cały bowiem tegoroczny zbiór ziemniaków został rozporządzeniem c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu z dnia 22 czerwca 1918 Dz. p. p. Nr. 231 podobnie jak w przyszłym okresie gospodarczym zajęty na rzecz Państwa i wolny obrót tym produktem jest zakazany.

By ułatwić jednak konsumentom zaopatrywanie się w ziemniaki na zimę zamierzone jest wydanie w najbliższym czasie odpowiednich zarządzeń, w myśl których konsumenci pod pewnymi warunkami będą mogli zaopatrywać się w ziemniaki bezpośrednio u producentów.

Zarządzenie to zostanie wcześnie podane do publicznej wiadomości.

Ze względu więc na sprowadzić się mające ułatwienie należy zaniechać zakupywania ziemniaków w drodze handlu pokątnego, gdyż tego rodzaju gorączkowa, zbytnia zapobiegliwość ma tylko ten skutek, że niepotrzebnie podbija się cenę a nadto przez zakupno większej ilości bardzo często jeszcze niedojrzałych i wskutek tego łatwo ulegających zepsuciu ziemniaków wyrządza się dotkliwą szkodę nietylko własnemu gospodarstwu, lecz także utrudnia się w wysokim stopniu ogólną aprowizacyę.

— **Nadanie prezenty.** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Jana Pelczarskiego, kapelana wojskowego na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Sądowej Wiszni.

— **Spółka gospodarcza naucz. lud. m. Lwowa** zaprasza wszystkich emerytów, emerytki i wdowy po nauczycielach do przystąpienia do „Spółki" i wpłacenia deklarowanych udziałów do ośmiu dni.

Zgłaszać się należy codziennie między godziną 5—7 wieczorem w biurze Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza l. 17.

— **Kasyno i Koło literacko-artystyczne** odbędzie dziś w sobotę o godzinie 7·30 wieczorem Walne Zgromadzenie. Przybycie jak największej ilości członków jest bardzo pożądane ze względu na ważność obu spraw ekonomicznych, które będą rozstrząsane: kwestya kuchni i rekonstrukcyi gmachu.

— **Wystawa doroczna w Pałacu sztuki.** Na wystawie w Pałacu sztuki, wzbogaconej zbiorową wystawą znakomitego malarza polskiego p. Wlastimila Hofmanna, poczyniono szereg zakupów.

Nabyto p. Albinowskiej obraz „Azalie", Harasimowicza 2 krajobrazy, Hofmanna 6 obrazów, 2 obrazy Niemetowskiego, 3 Doręgowskiego, Chudzińskiego bronzy itd.

Powszechne zajęcie budzą prace p. Wlastimila Hofmanna a przed jego płótnami gromadzą się miłośnicy sztuki, podziwiając niezwykłe bogactwo kompozycyi i znakomitą kolorystykę artysty. Wystawa potrwa jeszcze krótki czas.

— **Wysyłka próbek towarowych** dopuszczona jest odtąd do wyliczonych poniżej pod 1) poczt polowych i etapowych, oznaczonych numerami: jakoteż podanych pod 2) numerów poczt polowych (etapowych):

1) 3, 4, 11, 51, 55, 95, 115, 136, 167, 168, 172, 176, 178, 180, 185, 188, 192, 195, 196, 197, 198, 203, 211, 212, 218, 220, 224, 230, 234, 238, 239, 240, 244, 245, 247, 249, 250, 252, 254, 255, 256, 258, 259, 261, 262, 263, 264, 272, 276, 277, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 286, 287, 288, 290, 293, 295, 296, 297, 298, 299, 304, 307, 318, 324, 332, 335, 337, 339, 340, 343, 346, 347, 348, 354, 356, 357, 360, 361, 363, 365, 369, 372, 374, 377, 379, 380, 381, 383, 385, 386, 386, 387, 388, 390, 391, 392, 394, 401, 402, 403, 405, 406, 407, 408, 409, 411, 412, 414, 419, 420, 421, 423, 424, 425, 426, 427, 431, 432, 434, 436, 436, 437, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 449, 451, 452, 456, 457, 460, 462, 465, 466, 467, 469, 475, 481, 482, 483, 485, 486, 487, 488, 500, 510, 511, 512, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 523, 524, 529, 531, 532, 534, 539, 541, 542, 543, 548, 549, 551, 552, 553, 554, 556, 564, 573, 554, 556, 577, 579, 582, 583, 584, 585, 586, 588, 593, 595, 600, 605, 608, 611, 613, 618, 621, 622, 634, 628, 632, 634, 635, 638, 640, 642, 644, 645, 646, 647, 649, 1057, 1058, 1060, 1962 i do poczty polowej marynarki w Poli.

2) Wysyłka próbek towarowych dopuszczona jest także do numerów poczt polowych, względnie etapowych z dodaną cyfrą rzymską w mianowniku albo literą, jak n. p. „poczta polowa 520/II" albo „poczta polowa 417/a" etc. tylko wtedy, jeśli odnośny numer poczty polowej (etapowej) bez dodatku (a zatem numer zasadniczy) dopuszczony jest według punktu 1) do ruchu próbek towarowych.

Do wszystkich innych numerów poczt polowych względnie etapowych przy których nie zachodzą warunki podane w punktach 1) i 2) jest wysyłka próbek towarowych niedopuszczalna.

W obrocie próbek towarowych do c i k. etapowych urzędów pocztowych nazwanych wedle miejscowości nic się nie zmienia.

— **Zaliczki na zasiewy ozime 1918.** Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy podaje do wiadomości, że wysokość zaliczek na zasiewy ozime 1918 ustaliło Ministerstwo skarbu na K 200 od każdego pełnego hektara zasianego w jesieni 1918 pola, które skutkiem wypadków wojennych leżało w 1917/18 odłogiem, a na które na wiosnę 1918 pożyczek nie udzielono, ani też nie były obsiane.

Z zaliczek obecnych korzystać mogą właściciele gruntów w powiatach politycznych Bohorodczany, Borszczów, Brzeżany, Brody, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Rohatyn (część wschodnia) Radziechów (część wschodnia) Śniatyn, Skałat, Stanisławów, Tłumacz, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów i Złoczów.

Zgłoszenia na drukach, które się równocześnie do starostw rozsyła, należy wnosić do właściwych Starostw najpóźniej do 15 listopada br. gdzie też otrzymać można bliższe wyjaśnienia.

— **Aresztowanie mydlanych paskarzy.** Oddział kontroli kraj. Urzędu gospodarczego wykrył wczoraj na wielką skalę przeprowadzone podbijanie cen mydła, takiego, którego wyrób jest obecnie zakazany.

Dochodzenia Urzędu gospodarczego dały następujący obraz sprawy. Dnia 19 września b. r. firma Kai i Schmeterling przy ul. Skarbkowskiej l. 2 kupiła 1.200 tuzinów mydła toaletowego po 50 koron i sprzedała po 75 koron Adolfowi Scherfowi fryzyerowi ze Stanisławowa. Ten podbijając znów cenę mydła sprzedał je natychmiast po 80 koron niejakiemu Alojzemu Wurstowi z Wiednia, który zastępował interes pewnej firmy wiedeńskiej.

Teraz wkroczyły organa kraj. Urzędu gospodarczego, które przedewszystkiem zarządziły rewizyę u firmy Kaia i Schmeterlinga przy ul. Skarbkowskiej l. 2, gdzie znaleziono 308 kg. mydła. Całą tę ilość zajęto i odstawiono do składów kraj. Urzędu gospodarczego, wszystkich zaś biorących udział w tym paskarskim interesie aresztowano i odstawiono do aresztów sądu karnego, który prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia.

— **Przepis dla kolporterów gazet.** Sprzedawcy gazet w Lublinie otrzymali w ostatnich dniach z milicyi miejskiej imienne pozwolenia które na przyszłość obowiązują wszystkich, chcących się tą sprzedażą zajmować. Przepisy na legitymacyach opiewają między innymi: Nie wolno sprzedającym zaczepiać przechodniów, skupiać się na ulicach, ani zachodzić do teatrów i nnnych miejsc rozrywkowych.

Pozwolenia powinni mieć zawsze przy sobie, a blaszki z numerem pozwolenia nosić przypięte na piersiach.

— **Tow. „Żeglugi polskiej"** może się poszczycić wcale pięknymi rezultatami. Rozwija ono w myśl statutu działalność w dwu kierunkach: propagandy idei żeglarstwa wśród społeczeństwa polskiego i zakładania przedsiębiorstw zarobkowych.

Pierwszy swój cel spełnia Tow. przez wydawnictwa. Robota realna przedstawia się następująco: Terenem zarobkowej działalności Tow. jest na razie odcinek Wisły w granicach Galicyi, pomiędzy Przemszą a Nadbrzeziem. Zachodni koniec tego terenu leży, jak wiadomo, w zagłębiu węglowem. Siłą rzeczy nasunęła się myśl spławiania węgla z Zagłębia do Krakowa i dalej na wschód. Tow. przystąpiło do tej akcyi ze skromnym taborem czterech galarów, które w kwietniu b. r. przywiozły pierwszy transport węgla, przeznaczonego dla gminy miasta Krakowa. Zwolna ilość galarów — bądź przez zakupno sztuk gotowych, bądź też przez budowę nowych — zwiększyła się tak, iż z końcem lata inwentarz galarowy dosięgnął liczby 25, które w sezonie jesiennym mogłyby dostarczać dla Krakowa i jego okolicy około 60 wagonów węgla tygodniowo.

Do holowania galarów w górę rzeki Tow. zakupiło już 2 łodzie motorowe. Spławiany węgiel pochodzi głównie z 2 kopalni: z Boiów i z Jaworzna. By ułatwić ładowanie galarów, Tow. stara się o połączenie tych kopalni z brzegiem rzeki za pomocą kolejki wąskotorowej. Udogodnienia te wpłyną w sposób radykalny na przyspieszenie transportów i obniżenie cen węgla.

Prócz sekcyi węglowej, którą kieruje porucznik Borucki, Tow. przystąpiło w ostatnich czasach do zorganizowania jeszcze dwóch innych sekcyj: szutrowej i drzewnej. Wzrost agend idzie w parze wraz z rozszerzeniem terenu eksploatacyi.

Prócz Wisły Tow. zamierza wyzyskać dla celów przewozowych także dwa najważniejsze południowe jej dopływy: Dunajec i San. Są to piękne drogi wodne, w części już uregulowane, które wybornie nadają się przedewszystkiem do spławiania drzewa. W górnej części Dunajca, koło Szczawnicy i Krościenka, istnieją (prócz lasów) wspaniałe kamienie budowlane i drogowe, których eksploatacya w najbliższym czasie jest zamierzona. Z chwilą jej rozpoczęcia, wody Dunajca odegrają niewątpliwie pierwszorzędną rolę w sprawie jak najszerszego udostępnienia tych bogactw Podkarpacia.

Dla wyzyskania Dunajca i Sanu „Żegluga polska" zakłada dwie filie krajowe: w Tarnowie i w Nadbrzeziu, z których pierwsza już organizuje spław drzewa na Dunajcu.

Emanacyą duchową „Żeglugi polskiej" jest Polskie akcyjne Tow. dla importu i eksportu w Kopenhadze, zarejestrowane przez władze duńskie 22 czerwca b. r.

— **Fundusz im. Lutosławskich.** Dzienniki warszawskie donoszą: Oddział bankowy Związku ziemian (Kopernika 30) w gmachu Centr. Tow. rolniczego, otworzył listę składek na „Fundusz oświatowy im. Maryana i Józefa braci Lutosławskich przy Polskiej Macierzy szkolnej".

Pierwszą składkę złożył p. Jan Lutosławski, w kwocie 1000 marek.

— **Do Finlandyi** można obecnie wysyłać także zwykłe i polecone druki kupieckie (oferty towarowe, cenniki i t. p.) za opłatą według taryfy międzynarodowej, zaś do niezajętych obszarów Rumunii wszelkiego rodzaju przesyłki listowe tak zwykłe jak i polecone z wyjątkiem przesyłek za pobraniem. Listy są dopuszczalne tylko w otwartym stanie.

Opłata również według taryfy międzynarodowej.

— **Mięso we flaszkach.** Przemyślność przemytników żywnościowych w Niemczech wobec ścisłej kontroli policyjnej, dosięga już chyba szczytu. Onegdaj na dworcu śląskim w Berlinie zakwestyonowała policya dwie wielkie flaszki koszykowe, jakich używa się do przewozu kwasów.

Po dokładnem zbadaniu okazało się, że każda flaszka składała się z dwu części — jednej małej górnej, w której znajdował się eter octowy i z dolnej części — większej w której znajdowało się po 25 kilogramów świeżego mięsa wieprzowego, które naturalnie skonfiskowano.

— **Katedra polska i żydowska na Uniwersytecie ukraińskim.** Z Kijowa donoszą: *Derżawnyj Wistnyk* Ukrainy ogłasza ustawy dwu Uniwersytetów ukraińskich: w Kijowie i Kamieńcu Podolskim. Będą to uniwersytety państwowe, w każdym będą cztery fakultety: hist.-filoz., fiz.-mat., prawny i lekarski. Wykłady odbywać się będą po ukraińsku i rosyjsku.

W Kamieńcu Podolskim będą kreowane dwie katedry: polskiej i żydowskiej historyi oraz literatury.

Z powodu ustanowienia tych katedr *Przegląd Polski* pisze: Bardzo to rozstropny czyn młodego Państwa, pragnącego szybko dorobić się klasy oświeconej, że premiuje w ten sposób narodowości i wyznania, reprezentowane na jego terytoryum. Polacy będą mieli dosyć uniwersytetów swoich we własnem Państwie i zapewne nie będą korzystali licznie z hojnego i tak zaszczytnego daru, ale żydzi, dla których troska o dyplomy, źle dotąd zaspokajana, ma wielkie znaczenie w tym kraju, potrafią należycie ocenić to odznaczenie i uczynią z Kamieńca ognisko swej nauki i ruchu narodowego.

Kronika zagraniczna.

* **Tragiczny wypadek Polaka w Paryżu.** Drogą na Szwajcaryę nadeszła następująca wiadomość: Wybitny członek Lewicy Polskiej Partyi Socyalistycznej, Jan Stróżecki, znalazł śmierć w nurtach Sekwany, ratując tonącego rodaka.

W chwili zgonu liczył lat 49. Urodził się w Stopnicy, gdzie ojciec jego był notaryuszem. Do gimnazyum chodził w Kielcach, uniwersytet ukończył w Warszawie. Był jednym z założycieli Polskiej Partyi Socyalistycznej. Aresztowany przez moskiewską „ochranę", trzy lata spędził w więzieniach, a dziesięć na Syberze w Kołymsku. Od dziesięciu lat mieszkał stale w Paryżu, gdzie brał żywy udział w życiu kolonii polskiej. Ci nawet, co poglądów jego partyjnych nie podzielali, cenili w nim człowieka wielkiej wartości moralnej.

* **Śmierć podróżnika afrykańskiego.** Z Berlina donoszą: W jednem z tutejszych sanatoryów zmarł w 62 roku życia dr. Karol Peters, głośny podróżnik afrykański, fundator niemieckiego towarzystwa kolonialnego i twórca kolonij niemieckich w Afryce wschodniej.

W szeregu śmielszych wypraw poczynił on ważne odkrycia geograficzne. Później atakowano go silnie, szczególniej Bebel, za okrucieństwa, dokonywane na tubylcach. Rozgoryczony, przeniósł się do Anglii, skąd powrócił z wybuchem wojny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. „Niobe", przeróbkę komedyi pod tymże tytułem z muzyką Oskara Straussa, wznowiono we czwartek 19 b. m. z dość znacznem powodzeniem.

O wiele intenzywniejszy sukces towarzyszył przed laty mniej więcej trzydziestu przedstawieniom lwowskim „Nioby" jako komedyi podanej w oryginalnej formie. Szybki, nieprzerwany żadnemi wkładkami muzycznemi dyalog był w tym wypadku o tyle odpowiedniejszy, że „tempo" sztuki nie pozostawiało słuchaczom zanadto czasu do zastanawiania się nad wieloma nieprawdopodobnemi sytuacyami, ułożonemi z nadzwyczajnym — co prawda — humorem. Doskonale wówczas grana „Niobe", przypominająca w kilku ustępach farsę o wysokiej sile komicznej, wywoływała salwy śmiechu i ogólną wesołość w audytoryum.

Oskar Strauss, jeden z najbardziej cenionych obecnie kompozytorów operetkowych, skorzystał z tekstu wyjętego z tej komedyi, prawdopodobnie z powodu, że brak dowcipnych i jako tako interesujących librettów muzykom coraz bardziej uczuwać się daje.

Taka jest geneza „Nioby" jako operetki, a skoczne, pełne humoru wiedeńskiego wkładki muzyczne Straussa — jakkolwiek przedłużają rozmiary trzech aktów komedyi samej przez się dość rozwlekłej — częstokroć przyczyniają się do spotęgowania wesołego nastroju libretta O. Blumenthala.

Onegdajsze pod batutą p. Jakóba Grünberga wykonanie tej przeróbki tu i owdzie na punkcie precyzyi pozostawiało niejedno do życzenia. „Tempo", w jakiem wygłaszano prozę, było przeważnie zanadto powolne, pauzy i „fermaty" w dyalogu nieraz rażąco długie, a werwa orkiestry, o ile to dotyczy walców i ustępów o rytmie tanecznym, chwilami niedostateczna. Lepiej o wiele wypadło wykonanie strony wokalnej, widocznie opracowanej bardziej starannie, przez solistów i dyrygenta p. Grünberga.

Pod względem gry scenicznej zasłużyli na najgorętsze uznanie p. Dora Helen (statua) i p. Ludwik Lawiński (Dunn). Doskonale uchwycony ton komicznego patosu, gra sceniczna obmyślana do najdrobniejszych szczegółów i czarująca powierzchowność Nioby zadecydowały o sukcesie p. Dory Helen, której dzielnie sekundował celem wydobycia komicznych efektów sytuacyjnych p. Lawiński, wkładając w swą rolę dużo naturalnego humoru. Wyborne jego „ex-tempora" na tle lokalnych stosunków wywoływały częste i gromkie oklaski.

Trudno wymarzyć sobie lepszą Miss Ellen Griffin niż ta, którą stworzyła p. Amelia Kasprowiczowa. Prawdziwa „vis comica" tchnie z tej postaci raczej komedyowej niż operetkowej, a na udatną całość składa się tu wszystko możliwe; gra sceniczna, powierzchowność, a nawet kostyum świetnie dostosowany. Rzetelne uznanie za staranną „mise enscene" i za kreacyę Kornela Dambusy należy się reżyserowi p. Filipowi Kuligowskiemu.

Należy również wymienić z rzetelnem uznaniem wykonawców mniejszych ról: panie Maryę Bogdanowicz (Helly) i Franciszkę Ostrowską (Harriett), oraz p. Bolesława Folańskiego. który jako doskonały Bob Inigs przyczynił się znacznie do powodzenia „Nioby".

Gdy wszyscy ci artyści powyżej wymienieni stwarzać będą nietylko poszczególne kreacye tak udatne, lecz złożą zespół grający i mówiący w szybszem „tempie", wówczas dłuższy żywot „Nioby" na lwowskiej scenie będzie prawdopodobnie zapewniony.

Amfiteatr był szczelnie zapełniony.

Fr. Neuhauser.

Bolesław Prus (Aleksander Głowacki). „Emancypantki". Powieść. Wydanie trzecie. Tomów cztery. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*) Chociaż luźna budowa kompozycyjna „Emancypantek" obniża nieco artystyczną wartość dzieła, niepodobna jednak nie przyznać, że powieść jest śliczna i niezmiernie zajmująca. Wprowadzone w jej akcyę postacie są bardzo sympatyczne, a sceny. z których składa się wątek opowiadania, nietylko piękne, lecz i przejęte szczerem, głębokiem uczuciem, jednającem serca czytelników. Prus, zwraca się w nich wprawdzie przeciw kierunkom organizującego się współcześnie emancypacyjnego ruchu kobiecego, lecz zwraca się tylko dla tego, że lęka się, aby zbyt racyonalnie pojęty, a obejmujący szerokie koła niewieście, nie wyziębił ciepła dusz i nie skaził w łonach Polek wrodzonych im cnót i przymiotów, stanowiących moralny skarb i urok kobiecości.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 21 września o 3-ciej po południu dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie", kom. w 5 aktach A. Fredry.— W sobotę, 21 września o godz. 7 wieczorem „Mąż i żona", komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry. Rozpoczną „Odludki i poeta", komedya w 1 akcie Al. Fredry. — W niedzielę, 22 września o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach", wodewil w 3 odsłonach J. N. Kamińskiego. — W niedzielę, 22 września o 7 wieczorem „Niobe", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Z pracowni naszych artystów.

(U Zygmunta Kurczyńskiego).

Z okazyi wystawy „czterech" zeszłego roku podnosiliśmy, że ilekroć stajemy przed rzeźbami Zygmunta Kurczyńskiego, tyle razy nie uchodzi naszej uwagi zmaganie się artysty z formą, którą już prawie opanował, a która mimo to często jakby umyślnie wymyka się z pod jego rąk, dając upust niedopowiedzianej jakiejś myśli, wysiłku, dla których znaleźć najodpowiedniejszą drogę jest jego dążeniem.

Nie wystarcza Kurczyńskiemu to, że potrafi bez zarzutu wyrzeźbić piękną główkę, biust lub nienaganny akt, szuka on jakby własnego, indywidualnego rytmu, ruchu, wyrazu, zamkniętego w płaszczyznach, czasem choćby szkicowo traktowanych, energicznie zamkniętych w liniach nie mających nic wspólnego z poprawnem „gładzeniem" i „wymuskiwaniem" tam, gdzie idzie o danie własnej prawdy wrażeń i wyobraźni twórczej, dalekiej od prawdy wskazanej przez kierunki, uznane przez jakąś szkołę. Dlatego też w takim żywiole czuje się gdy może wypowiedzieć się w rzeźbie dekoracyjnej ogromnych rozmiarów, nie krępowanej wskazaniami gustu, w tych fryzach, tympanonach, narożnikach, plafonach i t. d., gdzie nie idzie o drobiazgowe szczegóły, lecz o ogólny wyraz, ledwo wyłaniający się z kształtów rzuconych z rozmachem i siłą, przenoszących często zamierzony zamówieniem cel — tak, że rzeczy te umieszczone gdzieindziej, w innem otoczeniu, inaczejby również przemawiały.

Może na tych próbach wypowiedzenia się najlepiej śledzić ten ciągły wysiłek twórczy młodego artysty, który czasu jeszcze nie miał, by przybrać już skończony konkretny wyraz.

Już ten sam fakt, że Kurczyński świadomy jest tego, że wie o tem, iż śmiałemi próbami stara się znaleść samego siebie z tych wyłaniających się linij i kształtów, stworzyć z nich całość o jednolitym charakterze, świadczy o tem, że mamy do czynienia z talentem poważnym, artystą szczerym, który usilną pracą dojdzie do zamierzonego celu.

Korczyński jest realistą w dobrem tego słowa znaczeniu, to jest swoje wzrokowe wrażenia przetwarza możliwie najwierniej nie ograniczając się jednak tylko do tego, lecz ponadto oddaje niejako syntezę tych wrażeń, ich psychologię, treść wewnętrzną, tkwiącą w istocie każdej rzeczy, którą chce zrozumieć i na swój sposób wytłumaczyć.

Tkwi w tem zapowiedź dalszego pogłębiania się i wyników jakie naturalnie trudno przewidzieć, lecz oczekiwać należy, że będą one coraz znaczniejsze.

Że artysta nie ustaje w pracy i idzie naprzód, mogliśmy się przekonać podczas ostatnich odwiedzin u niego.

W Pałacu Sztuki na Placu Powystawowym, który obecnie tonie w powodzi złotego słońca jesieni, mieści się duża pracownia Kurczyńskiego. Jak u każdego rzeźbiarza, musi się najpierw przejść przez całą rupieciarnię modeli, potrzaskanych gipsów, stert gliny, zanim dotrze się do właściwej pracowni. Już z daleka słychać nucenie jakiejś wesołej piosnki Legionowej. Kurczyński należy do ludzi zawsze wesołych, pogodnych, nawet swoje przejścia łagodzi dowcipem i dla ludzi ma zawsze twarz uśmiechniętą. Artysta wykańcza właśnie jakąś kompozycyę; krępa, silna postać w powalanym gliną kitlu, z podwiniętymi rękawami, niknie prawie w wielkiej pracowni wśród mnóstwa większych i mniejszych rzeźb.

Po przywitaniu bierze się dalej do pracy, opowiadając mi na wstępie jakiś „kawał" z życia artystycznego. Potem mówi się o wojnie, wystawach, słońcu jesiennem, trochę o kobietach z racyi licznych portretów — wreszcie temat się wyczerpuje; rozglądam się po pracowni: wiele kompozycyj, znaczna liczba portretów, kilka plakiet i modeli. Kurczyński przygotowuje się do urządzenia własnej wystawy we Lwowie i Warszawie.

Materyał będzie znaczny i ciekawy. Ze studyów portretowych zwraca uwagę kilka kobiecych biustów, w których artysta doszedł już do ciekawych rezultatów. Niewątpliwie z Francyi (był uczniem Rodina) przejął Kurczyński to wychwytywanie przelotnego stanu duszy malującego się w delikatnym uśmiechu głowy kobiecej, tę cichą mowę rozchylonych ust, lub ból znaczący się w pewnem skrzywieniu warg i wyrazie oczu. Lecz i tu jest sobą we wszystkich swych zaletach i niedociągnięciach często umyślnych, bo tak a nie inaczej umie patrzeć i patrzy na model. Kiedym mu zwrócił na pewien szczegół uwagę, zaświstał wesoło a potem odpowiedział: „To ty tak widzisz i inni, a ja inaczej". Ma racyę, skoro tak istotnie widzi i umie to wytłumaczyć środkami artystycznymi. Dowód to, że patrzy własnemi oczyma. „Krytyk, to specyalny gość — mówił potem ocierając możliwie po „wersalsku" palce z gliny i częstując mnie papierosem — zawsze chce, żeby tak było, jak on sobie wyobraża. Nie przeczę, że często ma racyę, bo jest tyle racyj ile przekonań i upodobań, ale ja mam swoją — rozumiesz?" Rozumiem, dobrze rozumiem i właśnie to cenię w Kurczyńskim. Nie znaczy jednak, by artysta nie godził się zasadniczo z krytyką poważną i rzeczową, czego dał niejednokrotnie dowody w rozmowach z podpisanym — zresztą Korczyński sam często przemienia dłuto na pióro i pisze ciekawe sprawozdania krytyczne. I w tym kierunku temperament jego musi się wyładować.

Na przyszłej jego wystawie będzie kilka bardzo dobrych kompozycyj i szereg subtelnych plakiet, w których podkreślić trzeba przedewszystkiem rysunek.

Cały jego obecny dorobek to praca usilna nad własnem pogłębieniem i widoczny krok naprzód w rozwoju tego bujnego, niezaprzeczonego talentu.

W pewnym momencie cisnął artysta szpachlą o ziemię i zaproponował mi, skoro już się napatrzyłem wszystkiemu do woli, by wyjść na słońce. „Wy, którzy ślęczycie nad biurkami, więcej znacie to słońce z własnych, ...poezyj, niż z rzeczywistości. Zamiast pisać o moich rupieciach, machnij coś o tem przecudnem słońcu jesieni jakiego nigdzie niema w takiej krasie jak w Polsce".

O słońcu tymczasem „machnął" przed wczoraj w *Gazecie* ktoś inny — podpisany miał na celu zobaczyć plon przyszłej wystawy i podzielić się nim z czytelnikami, którzy niebawem będą mieli sposobność ujrzenia zbiorowej wystawy artysty.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 21 września. Najj. Pan wysłuchał wczoraj zwykłych raportów, a następnie udzielił posłuchania P. Ministrowi wojny.

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

Wiedeń, 21 września. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu i Ministerstwa wyznań i oświaty w sprawie dodatków drożyźnianych na rok 1918 dla czynnych i emerytowanych nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, oraz dla wdów i sierót po nich.

Dr. Wekerle w Wiedniu.

Budapeszt, 21 września. Prezes gabinetu dr. Wekerle wyjechał wczoraj do Wiednia, a zarazem będzie na posłuchaniu u Najj. Pana, któremu zda sprawę o aktualnych kwestyach politycznych.

W sprawie polskiej.

Berlin, 21 września. Jak donosi *Berl. Neueste Nachrichten* z dobrze poinformowanego źródła, rokowania Niemców z Austro-Węgrami, w sprawie rozwiązania kwestyi polskiej nie doprowadziło do rezultatu.

Rząd niemiecki, tak jak i przedtem odrzuca stanowczo austro-polskie rozwiązanie, zostaje bezwarunkowo na stanowisku równouprawnienia Niemiec z Austro-Węgrami w zakresie politycznym i gospodarczym.

Odroczenie Rady Stanu, które dało powód do licznych pogłosek nastąpiło dlatego, ponieważ opór Rady Stnnu przeciw rozwiązaniu niemiecko-polskiemu trzebaby usunąć. Większość w Radzie Regencyjnej oraz w Rządzie jest wedle tej informacyi za t. zw. niemieckiem rozwiązaniu sprawy polskiej.

Z powodu wykroczeń.

Wiedeń, 21 września. *N. W. Tagblatt* donosi z Hamburga, że tamtejsze dzienniki podkreślają, iż z powodu ciężkich wykroczeń w ostatnich dniach władze zabroniły gromadzenia się na ulicach i placach miasta oraz bezwarunkowo zakazały małoletnim pojawiać się na mieście po godz. 6 wieczorem. W tym też czasie bramy domów muszą być zamknięte.

Zgony.

Kraków, 21 września. *Czas* dososi, że kierownik starostwa w Tarnowie Antoni Reiner, radca Dworu, zmarł onegdaj nagle o godz. 8 wieczorem.

Kraków, 21 września. Zmarł tu dr. Michał Danielak, adwokat kraj., b. poseł, w 54 r. ż.

Danielak za redakcyi Asnyka należał do składu redakcyi *Nowej Reformy*, potem przerzucił się do stronnictwa ludowego ks. Stojałowskiego i w tej partyi otrzymał mandat do parlamentu z 5 kuryi okręgu krakowskiego.

Jakiś czas należał do red. *Obrony Ludu* i reprezentował skrajne skrzydło stronnictwa ludowego. W ostatniem 19-leciu oddawał się jedynie tylko adwokaturze.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 21 września. Parlament niemiecki ma być zwołany na 22 października b. r.

W sprawie jeńców.

Berlin, 21 września. Niebawem rozpoczną się pod przewodnictwem rządu szwajcarskiego rokowania między delegatami niemieckimi i amerykanskimi o wymianę jeńców, o internowanie ich i obchodzenie się z nimi.

Zajście.

Berlin, 21 września. Na zebraniu niezawisłych socyalnych demokratów przyszło do bardzo wielkich zaburzeń. Pos. do Sejmu Hoffmann, jako przewodniczący zebrania udzielił głosu pos. Hasemu. Policya wkroczyła na salę i nie pozwoliła przemawiać Hasemu. Powstała ogromna wrzawa i okrzyki pod adresem policyi tak, że zgromadzenie zostało rozwiązane. Jak słychać pos. Hoffmann został aresztowany.

Zdobycie Baku.

Berlin, 21 września. *Vorwärts* donosi, że przedstawicielstwo rossyjskie otrzymało następujący telegram:

„Wiadomość o zdobyciu Baku przez Turków potwierdza się. Ze strony tureckiej oświadczają, że zajęcie Baku spawodowali nie Turcy lecz Tatrzy. W Baku odywają się eksplozye, miasto płonie.

Wiadomość o zajęciu Baku wywołała w kołach rossyjskich rządowych ogromne wrażenie. Zniszczenie wytwórczości nafty paraliżuje na długi okres czasu przemysł rossyjski.

Zdobyciu Baku przypisać również należy wielkie znaczenie polityczne.

Straty włoskie.

Kopenhaga, 21 września. *National Tidende* donosi z Londynu: Włoski minister skarbu, który niedawno był w Londynie i Paryżu oświadczył wobec rzymskiego korespondenta *Timesa*, że straty włoskie w zabitych i rannych, niezdolnych do walki wynoszą 1 milion 350 tysięcy.

Małżeństwo rumuńskiego następcy tronu.

Bukareszt, 21 września. Przybyły tu z Jass poważny, godny zaufania podróżny opowiada, że w Jassach krąży pogłoska, iż rumuński następca tronu ks. Karol uczynił krok ważny dla siebie i dla dynastyi. Oto w połowie bieżącego miesiąca udał się do Odessy i ożenił się tam z Rumunką, Żiżi Lambru. Publiczność bukaresztenska nie ma o tym fakcie bliższych szczegółów z powodu bardzo ostrej cenzury listów i telegramów. Niewiadomo też, czy ks. Karol ożenił się za wiedzą rodziców, czy też małżeństwo to będzie dla nich niespodzianką.

Żałoba na Dworze szwedzkim.

Sztokholm, 21 września. Wczoraj zmarł tu w 29 roku życia ks. Eryk, najmłodszy syn króla.

Bolszewicy ustanawiają ordery.

Moskwa, 21 września. Pomimo zniesienia wszystkich orderów, rząd bolszewicki ustanowił dla czerwonej armii order Czerwonego sztandaru.

Francuska ustawa o pożyczce.

Paryż, 21 września. Izba przyjęła ustawę o pożyczce 587 głosami przeciw 6. Senat również przyjął tę ustawę.

Epidemia „hiszpanki" w szwedzkiej armii.

Sztokholm, 21 września. Z powodu epidemii „hiszpanki" odwołano manewry jesienne. Przeszło 20.000 żołnierzy zachorowało; 50 żołnierzy umarło.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Upadłości.

S. 1/12 c. c. (119). W konkursie Henryka Drejera kierownika kopalni w Borysławiu wystąpił zarządca masy konkursowej z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należące do masy nieruchomości uprawnienia naftowe i urządzenie dawnej odlewarni żelaza mają być przez sprzedaż z wolnej ręki pozbyte. Celem powzięcia uchwały w kierunku, jakoteż celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 2 października 1918 wyznacza się audyencyę na dzień 4 października 1918 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 53. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, 14 września 1918. (4447)

Komisarz konkursowy.

Licytacye.

E. XX. 7960/13 (23). Na wniosek Galisyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i firmy handlowej Teichert i Syn odbędzie się dnia 28 października 1918 o godz. 9 m. 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddz. XX. I. piętro licytacya realności lwh. 798 Dz. III. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej pod l. kons. 5443/4 przy ul. Tkackiej l. 10 położonej, składającej się z parceli l. kat. 5942 oraz domem czynszowym jedno piętrowym. Do realności lwh. 798 Dz. III. ks. gr. gm m. Lwowa należą następujące przynależności: heblarka i piła taśmowa z motorem elektr. wiercjarka, szlifierka, maszyna do frezowania, cyrkularka lampy elektr. z umbrą i ubezpieczeniem, piła wahadłowa z motorem elektr. oraz pasami, cyrkularka, 4 stoły warstatowe, 3 lampy elektr. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.253 kor., poddasza, instalacya elektr. na 5.697 kor., przynależności na 2.110 kor. mniej zmniejszenie wartości ulgi podatkowej 1.147 koron 52 h., razem na 36.912 kor. 48 hal. Najniższa cena wynosi 18.456 kor., 24 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 5 lipca 1918. (4455 1—3)

E. 239 18 (12). Edykt relicytacyjny. Na żądanie Kasy eskontowej i oszczędności w Chrzanowie stow. zarej. z ogr. poręką, jak i dalszych wierzycieli egzekucyę popierających, odbędzie się dnia 26 września 1918 o godzinie 10 przed południem w tut. Sądzie biuro Nr. 11 ponowna relicytacya realności obj. lwh. 686 ks. gr. gm. Sanok wraz z przynależnościami, zobowiązanego Leiby Kolbera własnej. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 15 665 koron 75 h. Najniższa cena wynosi 7.832 koron 75 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5 sierpnia 1918. (4461 1—3)

Konkursa.

L. 30/PRT. (4450 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 15 października 1918 otwiera Towarzystwo Ochrony Młodzieży we Lwowie drugi bezpłatny jednoroczny kurs fachowy dla opiekunek zawodowych. Ten wyższy kurs obejmować będzie specyalne 2 miesięczne wyszkolenie wstępne kandydatek dla celów opieki nad niemowlętami, dalej 6 miesięczne ogólne wykształcenie teoretyczne dla wszystkich działów ochrony społecznej dzieci i młodzieży i 4 miesięczną fachową praktykę przygotowywawczą we wzorowych zakładach krajowych i zagranicznych.

Pierwszy egzamin teoretyczny kandydatek odbędzie się po 2 miesiącach, drugi, wyższy, po dalszych 6 miesiącach, zaś po roku uzyskają kandydatki dyplomy państwowe upoważniające je do wykonywania zawodu ochroniarskiego we wszystkich działach opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą.

Na kurs będzie przyjętych 16 nowych kandydatek oraz jedna trzecia część obecnie pozostających w służbie Towarzystwa Ochrony Młodzieży opiekunek zawodowych II. klasy, o ile są odpowiednio ukwalifikowane.

Te ostatnie są zwolnione od wstępnego dwu miesięcznego wykształcenia.

Kandydatki otrzymają na 8 miesięcznym kursie teoretycznym we Lwowie zasiłki po 120 (stodwadzieścia) koron miesięcznie płatne z dołu. Po zdaniu obu egzaminów, zostaną dnia 1 lipca 1919 mianowane opiekunkami zawodowemi II. klasy z normalnemi poborami i będą przydzielone na praktykę do różnych zakładów.

Po uzyskaniu dyplomów, nadane im będą posady opiekunek zawodowych Towarzystwa Ochrony Młodzieży I. klasy. Powołane na kurs wyższy opiekunki zawodowe Towarzystwa Ochrony Młodzieży II. klasy, otrzymają 10 miesięczny urlop z pełnemi poborami.

Warunki przyjęcia:
1. Wiek od 20—35 lat życia,
2. obywatelstwo austryackie,
3. stan wolny, lub wdowy bezdzietne,
4. wykształcenie naukowe szkoły średniej, liceum, seminaryum nauczycielskie i t. d.,
5. świadectwo zdrowia i szczepienia ospy, wystawione, lub potwierdzone przez fizyka powiatowego,
6. świadectwo moralności,
7. rewers zobowiązaniem się pracowania na płatnej posadzie w Towarzystwie Ochrony Młodzieży, a nie gdzieindziej, przynajmniej lat 5, bez wliczenia roku nauki.

Udokumentowane podania winne nowe kandydatki wnosić do prezydyum Towarzystwa Ochrony Młodzieży ul. Koralnicka l. 6 we Lwowie do dnia 5 października 1918.

Pozostające w służbie opiekunki zawodowe Towarzystwa Ochrony Młodzieży II. kl. winny wnieść tutaj swoje pisemne zgłoszenia o powołanie na kurs z uzupełnieniem warunku ad 7. w przepisanej drodze służbowej przez Magistrat miasta gdzie przebywają.

Lwów, dnia 15 września 1918.

Prezes:

Czerwiński m. p.

Prezydent wyższego Sądu kraj.

Wyroki prasowe.

Nr. 214. (4416)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 7 September 1918, Pr. VII. 19 18, die Weiterverbreitung der Nummer 205 der Zeitschrift; „Salzburger Chronik" vom 6 September 1918 wegen der Stelle von „Sie ist ein wahres" bis „1918 geboren wurde" des Aufsatzes: „Die neuen Wahlvorschriften" nach § 300, 491 und 493 St.-G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Marburg, hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1918, Pr 11/18, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Deutscher Montag" vom 9 September 1918 wegen des Artikels: „Offener Brief", unterzeichnet mit „D R.", nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1918, Pr. VII. 102 18, die Weiterverbreitung der Nummer 209 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 12 September 1918 wegen der mit „Skličevati se" beginnenden und mit „države" endenden Stelle des Leitartikels: „Hussarek se demaskira" nach § 65 a St.-G. und Artikel II. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9 September 1918, Pr. IX. 33/18, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „La Bomba" vom 8 September 1918 wegen der Illustration unter dem Titel: „Dietro le quinte", der Stellen von „Il tenente sognava" bis zum Ende des Artikels: „Siate audaci con le donne" und des Artikels: „Padre nostro" nach § 303 und 516 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 10 September 1918, Pr. 95/18, die Weiterverbreitung der Nummer 204 der Zeitschrift: „Volkszeitung" vom 6 September 1918 wegen der Notiz: „Der belgische Kardinal Merzier.." in der Stelle von „die österreichischen Bischöfe wieder" bis „Gottes verfüge" nach § 303 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1918, Pr I. 90/18, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Venkovan" vom 14 September 1918 wegen der Stelle von „Ze stenete" bis „nasledujici" des Artikels; „Ze stenete pes" nach § 302 St.-G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

Do l. 9565/18. (4417 3—3)

Zawezwanie.

Ponieważ właściciel przytrzymanego dnia 22 kwietnia 1918 na stacyi kolejowej w Łupkowie tytoniu węgierskiego w wadze netto 68·5 kg. nie jest znany, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższego tytoniu, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 10 września 1918

Ns. 3616/18 (2). Przeciw Janowi Klimczakowi recte Foja, żołnierzowi c. i k. 56 p p., ur. w r. 1888 i zamieszkałemu w Jelusiu, religii rzym. kat., mechanikowi, żonatemu, synowi Marcina i Maryi, zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 12 Dywizyi piechoty do K. 345/17 sprawa karna o popełnioną w nocy 30 kwietnia 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą obwinionego z urzędu mianuje adw. dr. Dawida Lufta we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 stycznia 1918. (4425)

Cg. I. a. 21/16 (6). Przeciw Semionowi Zadilskiemu, gospodarzowi z Orawczyku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Stryju przez Juliusza Finka, leśniczego w Platz (Czechy) pozew o 1.200 kor. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 24 października 1918 godzina 9 rano Sala Nr. 83 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kalitowskiego, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 9 września 1918. (4438)

Cg. I. a. 141/18 (1). Przeciw Jaciowi Fedolak, synowi Onyśka, w Protesach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Hawryła Fedolak, w Protesach, pozew o wykonanie prawa odkupu 2/4 części realności lwh 77 ks. gr gm. Protesy. Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 24 października 1918 godzina 9 rano, Sala Nr. 83 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Rappaporta, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 6 września 1918. (4437)

C. II. 168 18 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ozyaszowi Gelberowi, z Martynowa nowego, do rąk ustanowić się mającego kuratora, wniesiony został, przez Kazimierza Petrowa, rolnika w Martynowie nowym, pozew o uznanie prawa własności do realności obj. lwh. 929 ks. gr. gminy Martynów nowy i intabulacyę. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 listopada 1918 godzinie 9 przed południem dzwi 8. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Ozyasza Gelbera, z Martynowa nowego, ustanawia się p. dr. Wolfa Schmoraka, adwokata w Bursztynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieznanego z miejsca pobytu Ozyasza Gelbera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bursztyn, dnia 13 września 1918. (4446)

C. III. 103/18 (1). Przeciw Andrzejowi Brzezoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Apolonię Antasową pozew o zwrot alimentów. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 września 1918 o godzinie 10 przed południem w tym Sądzie biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw Andrzeja Brzezonia ustanawia się p. Tadeusza Cukrowicza, adwokata w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 20 lipca 1918. (4445)

C. II. 245/18 (1). Przeciw Michałowi Koncewiczowi, gospodarzowi z Kowenic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Katarzynę Koncewicz, żonę Michała, gospodynię w Kowenicach, pozew o 860 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 września 1918 o godz. 10 rano w tym sądzie biuro Nr. 94 sala rozpraw I. piętro. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Koncewicza ustanawia się p. Hryńki Wełykiego w Kowenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Michała Koncewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 16 sierpnia 1918. (4443)

C. III. 261/18 (1). Przeciw Eliaszowi Klapholzowi, synowi Leiba i spólnikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Abrahama Klapholza, z Zawady, pozew o orzeczenie: 1. iż współwłaściciele realności pod lk. 56 objętej lwh. 33 ks. gr. gm. kat. Zawada zniesioną zostaje przez sprzedaż w drodze licytacyi publ cznej w 14 dniach pod rygorem egzekucyi, a uzyskana cena kupna rozdzieloną być ma pomiędzy współwłaścicieli hipotecznych wedle części intabulowanych dla każdego z nich na karcie własności powyższego wykazu hipotecznego. 2 iż pozwani winni są solidarnie zapłacić koszta sporu w dniach 14 pod rygorem egzekucyi. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 września 1918 c godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanego Elias a Klapholza, syna Leiba, ustanawia się pana Eliasza Klapholza, syna Mojżesza, w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Elias a Klapholza, syna Leiba, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 4 września 1918. (4442)

L. 945 (4451)

Dr. Samuel Nebenzahl w Krakowen, przesiedlił się do Kulikowa.

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 13 sierpnia 1918.

C. II. 177/18. Przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi Bittnerowi z Kalwaryi wnieśli Franciszek i Rozalia Trębaczowie z Kerniowic ad Trzebinia pozew o zapłatę kwoty 585 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 23 września 1918 o godzinie 8 minut 30 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dla niego kuratora Antoniego Żaka z Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 4 września 1918. (4454)

Spadki.

A. VI. 515/17 II. C. k. Sąd powiatowy Oddz. VI. w Stanisławowie, wzywa wskutek wniosku Amalii Malinowskiej, wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po ś. p. Romanie Malinowskim, kupcu w Stanisławowie, zmarłym w Cieszynie, dnia 8 grudnia 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, — ażeby zgłosili na audyencyi dnia 11 października 1918 o godz. 9 przed południem w biurze 129 tutejszego Sądu swoje wierzytelności do spadku wykazując ich należność, albo do tego czasu pisemne zgłoszenia, z wykazaniem należności pretensyj. Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, iż opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku, o ile nieprzysługuje ich pretensyom już prawo zastawu jeżeli spadek wskutek wypłat wierzytelności zgłoszonych zostanie wyczerpanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 5 czerwca 1918. (4421 3—3)

Amortyzacye.

Nc. VI. 514/18 (1). Na wniosek Dawida Wolframa asystenta kolej. w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Posiadacza tego kwitu zastawniczego wzywa się, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten kwit zastawniczy za umorzony. Oznaczenie: kwit zastawniczy ekspozytury Banku hipotecznego w Stanisławowie z dnia 12 czerwca 1914 Nr. 8209 na złoty zegarek Omega z damskim złotym łańcuszkiem. (4302 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 15 czerwca 1918.

Nc. I. 988/18 (3). Über Antrag des H. Mozes Fritz, Kaufmann in Zabłotów, derzeit Landsturm-Infanterist bei der k. u. k. Munitionsfabrik in Wöllersdorf 2, Heidekaserne bei Wien, wird das Verfahren zwecks Kraftloserklärung des nachstehend näher bezeichneten Versatzscheines eingeleitet. Der Besitzer dieses Versatzscheines wird aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monate vom heutigen gerechnet, anzumelden, den widrigenfalls nach Ablauf dieser Frist, dieser Versatzschein als kraftlos erklärt wird. Bezeichnung des Versatzscheines: „Versatzschein der Bukowinaer Sparkasse in Czernowitz Nr. 53.409 über eine goldene Uhr sammt goldenen Kette darlehen 80 K., — Schätzungswert 120 K., fällig 5 Juni 1915 dargeliehen am 27 April 1914.

K. k. Bezirksgericht Abt. I.

Zabłotów, 3 September 1918. (4397 3—3)

T. 30/18 (3). Введене поступованя для доказу смерти. Іван Пацула дня 16 січня 1916 залапуний в Шутроминьцях через війска российскі під закидом шпьонства на річ Австриї, мав бути в лютім 1916 року в Борщеві повішений.

Коли сироти певисшого є правдоподібним, що Іван Пацула з Шутроминець знайшов смерть, проте на просьбу Франки Пацула вдови по бп. Іванови вводить ся поступоване в цїли доказаня приключившої ся смерти загинувшого а адв. др. Давида Марґулеса в Чорткові усановляє ся куратором. Видає ся проте загальне візване, щоби завідомлено Суд або куратора адв. др. Марґулеса в Чорткові аж до-дня 15 лютого 1919 о загинувшім. По упливі повисшого речинця і по переведеню і піднятю доказів западе рішене о доказі смерти. (4258 3—3)

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Чортків, дня 2 серпня 1918.

T. 41/18 (3). Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Lisku, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sanoka wystawionej na imię gminy Leszczowate Nr. 9505 na kwotę 5299 kor. 16 hal. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni zobowiązani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznaną jako bezskuteczną i prawnej mocy pozbawiona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 19 sierpnia 1918. (4372 3—3)

T. 33/18 (2). Na wniosek Herscha Tabisla, kupca w Kośnie, rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sanoka wystawionej na imię wnioskodawcy Nr. 10.889 na kwotę 110 kor. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni zobowiązani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznana jako bezskuteczna i prawnej mocy pozbawiona.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 29 sierpnia 1918. (4371 2—3)

Kuratele.

P. X. 109/2/50. W miejsce zmarłego Maurycego Schwartza kuratorem umysłowo chorej Maryi Eichhorn ustanowiony Józef Schwartz, dzierżawca cegielni w Żywcu.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, 17 sierpnia 1918. (4420 2—3)

P. 160/18 (13). Jurko Bobyk, z Sadzawy, został częściowo pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach z 5 czerwca 1916, P. 160/18/11.

Bohorodczański c. k. Sąd powiatowy.

Stanisławów, 22 sierpnia 1918. (4323 2—3)

P. 85/18. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej z dnia 26 kwietnia 1918 l. cz. L. 2/18 (5) pozbawiono całkowicie własnowolności Wojciecha Cieżaka z Kasiny wielkiej, zamieszkałego poprzednio w Kasinie wielkiej, a to z powodu choroby umysłowej. — Kuratorem ustanowiono Reginę z Trzeciaków Cieżakową z Kasiny wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 7 września 1918. (4458)

Firmy.

Firm. 85/18 stow. 648. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu stryjskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 1 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie jedynie członkom Spółki środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów gospodarstwa domowego dobrej jakości po cenach możliwie najniższych. Spółka osięga ten przez zakładanie i prowadzenie sklepów i magazynów powierzanie istniejącym własnym sklepom zakupu i sprzedaży towarów wyłącznie dla własnych członków, a w razie potrzeby przez wytwarzanie artykułów we własnych zakładach przemysłowych założonych według ustaw obowiązujących. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z pięciu członków, z których trzech wybiera Walne Zgromadzenie, zaś dalszych dwóch wybierają powyżsi trzej członkowie. Na Walnem Zgromadzeniu wybrani zostali członkowie dyrekcyi: Zdzisław Babka, kierwnik szkoły męskiej im. Kochanowskiego, Nazar Mojsak, stały nauczyciel szkoły męskiej im. Kochanowskiego, Józef Sielecki, stały nauczyciel szkoły męskiej im. Sobieskiego, — wszyscy w Stryju. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez przybicie na tablicy w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków 10 koron. Odpowiedzialność sięga do sumy dwukrotnego deklarowanego udziału. Data wpisu: 7 września 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Stryj, dnia 6 września 1918. (4389)

Firm. 74/18 Ges. III. 361. Änderungen und Zusätze zu bereits Eingetragenen Genossenschaftsfirmen. Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister. Sitz der Genossenschaft: Stryj. Firmawortlaut: Spar und Darlehenscassen-Verein für die evangelische Pfargemeinde in Stryj reg. Gen. mit unb. Haftung. Mitglieder des Vorstandes ausgetreten: Adam Schmidt Obmanstellvertreter und Johann Philipp Daum. Mitglieder des Verstandes gewählt: Johann Müller in Stryj zum Obmannstellvertreter, Jakób Rudolf in Grabowce zum Vorstandsmitglied. Datum der Eintragung: 28 Juli 1918.

K. k Kreis- als Handelsgericht Abt. IV.

Stryj, am 26 Juli 1918. (4409)

Firm. 58/18 Stow. II. 128. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność“ w Stryju, stow. zarej. z ogran. poręką 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Spanier prezes, Ludwik Ostafiński zastępca prezesa, Fryderyk Bertold skarbnik, tudzież zastępcy członków: Stanisław Nowosielski, Jan Magier, Franciszek Leiksner, Jakób Koncewicz. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Władysław Piotrowski prezesem, Ludwik Ostafiński ponownie zastępcą prezesa, Fryderyk Bertold ponownie skarbnikiem, zaś zastępcami członków dyrekcyi: Jan Spanier, dotychczasowy prezes Stanisław Nowosielski ponownie i Kazimierz Illek. Data wpisu: 26 czerwca 1918.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 21 czerwca 1918. (4408)

Firm. 360 18 Oddz. E. II. 124. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Silvagra“ Polskie biuro techniczne i komercyalne dla przemysłu rolnego i leśnego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest wykonywanie oszacowania, pomiarów i planów gospodarczych, rolnych i leśnych, administracya, nadzór i kontrola przedsiębiorstw rolno-przemysłowych i lasowych, przeprowadzenie spraw o odszkodowania wojenne, oraz odbudowa i uruchomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłu rolnego, lub leśnego, dostarczanie maszyn i przyborow do leśnictwa, rolnictwa i przemysłów rolno-leśnych potrzebnych, przemysł drzewny wogóle, kupno i sprzedaż majątków ziemskich i lasowych, jakoteż drzewostanów kupno i sprzedaż produktow rolnych i przemysłu drzewnego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na postawie ustawy z dnia 6 marca 1906 Nr. 58 Dz. p. p. zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie Spółki z daty Kraków, 23 lipca 1918 I. R. 3888. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Zawiadowcami Spółki są: Antoni Doerman właściciel realności i biura handlowego „Simplex“ w Krakowie, Anczyca 2 zamieszkały. Michał Parylak, inżynier, autoryzowany technik lasowy w Krysowicach pow. Mościska zamieszkały, Leon Pachulski urzednik prywatny w Krakowie, Aleja Słowackieno l. 23, zamieszkały. Wysokość kapitału zakładowego: Kapitał zakładowy wynosi 102.000 koron, na który wpłacono 60.000 kor. gotówką. Podpis firmy: Firmę Spółki podpisuje dwóch zawiadowców kollektywnie, lub jeden z zawiadowców, oraz upoważniony do tego urzędnik Spółki, ten ostatni o tyle, o ile nie rozchodzi się o sprawy w ust. I. § 7 kontraktu wymienione. Dzień wpisu: 9 sierpnia 1918.

C. k. Sąd krajowy, jako hand., Oddział II.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1918. (4317)

Firm. 349/18 Rg. C. II. 120. Eingetragen wurde in das Register Abteilung C. Sitz der Firma: Krakau, Karmelickagasse 10. Firmawortlaut: in deutscher Sprache: Grosshandlunghaus Leopold Wulkan, Gesellschaft m. b. H. Zweigniederlassung in Krakau, in polnischer Sprache: „Hurtownia Leopold Wulkan Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością filia w Krakowie“, in tschechischer Sprache: Velkoobchod Leopold Wulkan, spolecnost s. r. o. pobocny zaved v Krakove“. Betriebsgegenstand: Gegenstand des Unternehmens ist der Fortbetrieb des bisher von Leopold Wulkan unter seiner Firma betriebenen Handelsgeschäftes und zwar des Handels mit Landesprodukten, Kolonial- und Fettwaren im Gross- und Kleinverkaufe, sowie die Verarbeitung solcher Produkte und Waren. Gesellschaftsform: die Gesellschaft mit beschränkter Haftung beruht auf den Gesellsschaftsvertrage vom 27 Februar 1917 Zl. 32734 und dem Nachtrage vom 13 Juli 1918 Zl. 34506. Dauer der Gesellschaft: unbeschränkt. Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Mährisch-Ostrau mit der Firma gleichen Namens — bestehenden Hauptniederlassung. Geschäftsführer: Leopold Wulkan, Kaufmann in Mährisch Ostrau und Frau Martha Graff geborene Wulkan Oberstleutnantsgattin in Blausko. Vertretungsbefugt: Zur Vertretung der Gesellschaft und zur Zeichnung der gesellschaftlichen Firma ist der Geschäftsführer Leopold Wulkan selbständig berechtigt während die Geschäftsführerin Martha Wulkan die Gesellschaft nur in Gemeinschaft mit einem zu bestellenden Prokuristen zu vertreten und die Firma zu zeichnen berechtigt ist. Höhe des Stammkapitals: 1,050 000 Kronen darauf geleistete Einzahlungen 252.000 Kronen. Apport 50.000 Kronen. Prokuristen: Elisabeth Adamus, Wilhelm Löwenberg und Jakób Wulkan. Firmazeichnung: Die Zeichung der Gesellschaftsfirma hat in der Weise zu geschehen, dass die nach dem Obigen zur Vertretung der Gesellschaft Berechtigten zu dem vorgedruckten, gestempelten oder von wem immer vorgeschriebenen Wortlaute der gesellschaftlichen Firma ihre Unterschriften hinzufügen. Prokuristen haben sich bei ihrer Unterschrift eines die Prokura andeutenden Zusatzes zu bedienen mit der Massgabe dass die für die Hauptniederlassung firmierungsberechtigten Prokuristen Wilhelm Löwenberg und Jakób Wulkan für die Krakauer Zweigniederlassung nicht zeichnen werden. Bekanntmachungen: Die Bekanntmachungen des Vorstandes der Gesellschaft an die Gesellschafter erfolgen durch eingeschriebene Schreiben unter der Letzten Adresse, welche die Gesellschafter dem Vorstande bekanntgegeben haben, oder durch ein Rundschreiben an die Gesellschafter. Datum der Eintragung: 23 Juli 1918.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 22 Juli 1918. (4316)

Фірм. 66/18. Стов. II. 277. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарских. Осідок стоваришеня: Меденичі. Фірма звучить: Общество господарско кридитове „Самопоміч“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Меденичах. 1. Члини дирекциї виступили: Антін Бехметюк, Іван Попик, Алексей Липа. 2. Члени дирекциї вибрані: поновно Антін Бехметюк справником, Михайло Малиш рільник в Меденичах касиєром, Теодор Андрейчук книговодцем. Дата впису: 18 липня 1918.

Ц. к. Суд окржний яко торг., Відділ IV.

Стрий, дня 12 липня 1918. (4405)

Фірм. 201/18 Стов. V. 238. Вписано в реєстрі дла стоваришень зарібкових і господарских при фірмі Повітового общества господарско кредитоводо „Самопоміч“, стов. зареєстр. з необмеженою порукою в Ляшках довгих вписав, що ухвалою ц. к. Суду повітового в Радимні з дня 14 мая 1918 Нц. IV. 553/17 установлено для того Стоваришеня кіратором О. Петра Юрчака гр. кат. пароха в Ляшках довгих з причини неприсутности заряду.

Ц. к. Суд окруж. яко торг. Віддїл IV.

Перемишль, 8 червня 1918. (4403)

Фірм. 25/18 Стов. II. 138. Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарских, що на загальних Зборах стоваришеня „Руский Народний Дім“ зареєстроване стоваришене господарске з обмеженою порукою в Острові, дня 31 марта 1918 вибрано в місце уступивших членів управи Петра Шумского і Михайла Підгайного членами управи Дмитра Крісу і Иосифа Лаховского рільників в Острові. Дата впису, 22 червня 1918.

Ц. к. Суд краєвий яко торг. Віддїл II.

Тернопіль, 20 червня 1918. (4328)

Фірм. 50/18 Стов. III. 56. Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на засіданю Ради надзірної, стоваришеня „Будучність“ товариства для промислу і продажи паперових виробів, стоваришеня зареєстр. обеженою порукою в Тернополи, дня 26 червня 1918, ня місце помершого члена Дирекциї Ізидора Білиньского вибрано членом Дирекциї п. Іляріона Бриковича, професора ґімназиї в Тернополи. Дата впису: 17 серпня 1918.

Ц. к. Суд окружний яко торг., Віддїл II.

Тернопіль, 16 серпня 1918. (4329)

Фірм. 20/18 Стов. IV. 7. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарских. Осідок стоваришеня: Тернопіль. Вислівє фірми: Товариство, Спілка споживча і щадничо кредитова функціонарів державних і желізничих в Тернополи, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Зміна фірми на „Спілка споживча і щадничо кредитова в Тернополи, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. I. Зміна статуту: на загальних зборах членів того стоваришеня дня 24 липня 1914 змінено постановленя ня §§ 1 і 3 статутів, як також II на засіданю Ради надзираючої дня 15 вересня 1917 вибрано новий заряд а то: 1. Івана Боднара п. к. професора семінариї начальним директором. 2. Лука Бурбела купця і властителя реальности секретаром-бухгальтером, 3. Михайла Флисака терцяна школи шлюсарства машинового касиєром, 4. Григорія Капровича властителя реальности, 5 Івана Причука еґзекутора податкового і 6. Венедикта Кулічковского емеритованого респіцієнта скарбового сторожі заступниками директорів всі в Тернополи замешкалі. Дата впису: 22 червня 1918.

Ц. к. Суд окружний яко торг., Віддїл II.

Тернопіль, 20 червня 1918. (4330)

Firm. 81/18 Sp. I. 28. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spókowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Bolechów. Brzmienie firmy: „K. K. Landesbefugte Lederfabrik Israel Hauptmann & Comp.“ Prokurę Arona Kornbluha wykreślono, wskutek czego odtąd firmę podpisywać będzie spólnik Leiser Goldschlag samoistnie umieszczając pod stampilią firmy swój podpis. Dzień wpisu: 9 sierpnia 1918 r.

C. k. Sąd obwodowy, jako hand., Oddz. IV.

Stryj, dnia 9 sierpnia 1918 (4406)

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 910/1 IV. (4453)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisała przetarg na dostawę 24.000 m³ drzewa opałowego miękkiego i twardego i 25.000 m³ trzasek do podpalania.

Bliższe warunki, jakoteż formularze ofertowe otrzymać można w oddziale IV. wspomnianej Dyrekcyi w godzinach urzędowych.

Termin wnoszenia ofert upływa 30 września 1918 o godzinie 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 października 1918 o godzinie 10-tej przed południem.

Lwów, dnia 14 września 1918.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.